

Placzyński, Boniek, piłka i wielka kasa

Były esbek stojący na czele firmy od lat zarabiającej miliony na współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej rozpracowywał Jana Pawła II m.in. podczas jego wizyty w Austrii w czerwcu 1988 roku – ustaliła „Gazeta Polska”. Więcej w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, który od dziś jest dostępny w sprzedaży.

s.3



Środa
02/09/2020
cena 2,50 zł (w tym 8% VAT)
#205 (2725)
NAKLAD 46 130
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Alicja Węgorzewska-Whiskerd z włoską nagrodą Tribute a Caruso s.13

Trzaskowskiem śmierdzi spiskiem

POLITYKA \ Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji złożyło doniesienie do prokuratury, w którym nie wyklucza, że kolektor pod Wisłą mógł zostać zaatakowany przez... terrorystów. – Nie lubię teorii spiskowych, jesteśmy natomiast zobowiązani brać pod uwagę wszystkie ewentualności – powiedział wczoraj prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Na tego typu insynuacjach suchej nitki nie zostawiają komentatorzy, a eksperci podkreślają, że budowa została źle zrealizowana.

s.4

GOSPODARKA

s.8

Podwyżek podatków nie będzie

Rząd nie zamierza podnosić podatków, nie są prowadzone żadne prace w tym kierunku – zapewnił minister finansów Tadeusz Kościński. Wzrost gospodarczy ma bowiem się opierać na konsumpcji. Im więcej pieniędzy będą mieli Polacy w kieszeni, tym będą bardziej skłonni do wydatków.

ŚWIAT

s.7

Łukaszenka trzyma się armii

Dobiegły końca prowadzone od kilku dni taktyczne manewry wojsk w obwodzie grodzieńskim. Cały czas w pełnej gotowości pozostają jednak dwie brygady rakietowe białoruskiej armii. Wczoraj, w pierwszym dniu roku akademickiego, reżim skupił się na aresztowaniach studentów.

GOSPODARKA

s.8

Zwroty za wycieczki za miesiąc?

Mam nadzieję, że na przełomie września i października firmy będą mogły zwracać środki turystom, którzy wykupili wycieczki przed pandemią. Wiele zależy od tego, jak szybko Senat będzie procedował ustawę regulującą tę kwestię – powiedziała wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

POLSKA

s.3

Cześć i chwała bohaterom

81 lat temu Polska została napadnięta przez Niemcy. Tym samym rozpoczął się największy i najbardziej krwawy konflikt w historii, II wojna światowa. – Cześć i chwała bohaterom. Niech żyje Polska – mówił wczoraj prezydent Andrzej Duda na Westerplatte. – Polacy są dziś strażnikami prawdy o II wojnie światowej – stwierdził premier Mateusz Morawiecki na uroczystościach w Wieluniu.



LIZINIEWICZ \ Trzaskowski już 10 miesięcy temu powinien wyciągnąć wnioski z awarii Czajki. Powinien wiedzieć, co i dlaczego się popsło, i rozwiązać problem. Nawet nie zaczął tego robić, co wskazuje, że to on jest winny.

s.2



BARTCZAK \ Kwintesencją Zachodu jest to, że ludzie uśmiechają się do siebie – mówił niedawno Donald Tusk. Rzeczywistość jest jednak odwrotna. To wschodnia Europa jest uśmiechnięta.

s.14



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Józef Piłsudski

(1867–1935) polski mąż stanu, pierwszy marszałek Polski, naczelnik państwa w latach 1918–1922, premier Polski w latach 1926–1928 i 1930

\\ Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska. Kto chce, ten może, kto chce, ten zwycięża, byle chcenie nie było kaprysem lub bez mocy. \\

2

ŚRODA 2 WRZEŚNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.plGazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa	2.09	Deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
05:49	19:22	

Gdańsk	Lublin
18°C	18°C
15°C	10°C
Katowice	Kraków
19°C	18°C
10°C	9°C
Łódź	Poznań
16°C	13°C
11°C	13°C
Warszawa	Wrocław
16°C	18°C
12°C	11°C

Czwartek	3.09	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
05:50	19:19	

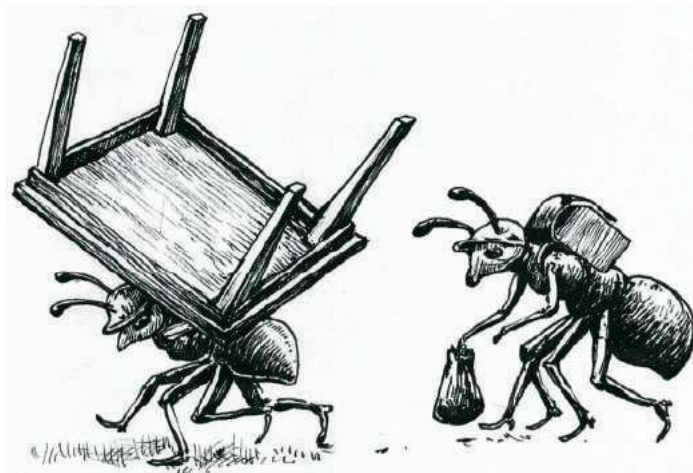
Gdańsk	Lublin
20°C	22°C
14°C	10°C
Katowice	Kraków
22°C	22°C
11°C	10°C
Łódź	Poznań
18°C	19°C
11°C	12°C
Warszawa	Wrocław
22°C	17°C
13°C	11°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Zapomniał Rosati, jak cielęcim był

Fascynuje mnie predylekcja, by nie rzec zacięcie, posła Dariusza Rosatego do ciągłych porównań obecnie rządzących do władców PRL. Polityk dostrzega głębokie analogie, a przy tym sprawia wrażenie żyjącego w jakiejś alternatywnej rzeczywistości. Nieświadomy odbiorca wpisów Rosatego na Twitterze może uznać, że ma do czynienia z wybitnym opozycjonistą z czasów komunizmu, zaprawionym w bojach uczestnikiem ulicznych demonstracji, który nieraz dostał pałą w cztery litery. Wystarczy jednak trochę wiedzy – co prawda szczątkowej, bo takowa zachowała się w archiwach i biogramach IPN – by jednak obraz Rosatego okazał się zupełnie inny. Mówiąc wprost: Rosati powinien mieć w sobie na tyle wstydu, by nie robić z siebie kombatanta w 40. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. Z prostego powodu: on akurat był po drugiej stronie.

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

Co by tu jeszcze spieprzyć, panowie?

Tak śpiewał niegdyś Wojciech Młynarski, a jego słuchacze doskonale wiedzieli, że chodzi o władców PRL i ich nominatów na ważne stanowiska, prymitywnych intelektualnie partyjniaków, „dyrektorów z zawodu” jak u Barei. Jak ułał pasuje to jednak także do partyjniackich „speców” z PO, jak Sławomir Nowak czy Rafał Trzaskowski, potrafiących rozwalić każdą powierzoną im dziedzinę. „Człowiek awaria”, czyli przerażająco nieskuteczny prezydent Warszawy w ciągu niespełna dwóch lat urzędowania narobił stolicy i jej mieszkańcom tyle szkód, że już chyba nawet jego sympatycy mają go dosyć. A przecież można inaczej. Kilka dni temu minęła cicho 118. rocznica śmierci narzuconego przez carat pierwszego prezydenta miasta, Rosjanina Sokrata Starynkiewicza, który jednak pozostał we wdzięcznej pamięci warszawiaków (vide: stołeczny pl. Starynkiewicza). Tamten ofiarował stolicy oczyszczalnię wody (stacja filtrów projektu Williama Lindleya, którego pamięć uczczono ulicą na Ochocie), ten dzisiejszy już drugi raz zanieczyszczenia fekaliami na skalę krajową. Może by ta brudna piana uniosła w końcu ze sobą i jego, fachowca tylko od mącenia!



Marcin Wolski

Bilans pięciolecia

Pięć lat temu kanclerka w Bundesrepublice szeroko otworzyła uchodźcom granice. Bilans – wedle lewicy – wyszedł nie najgorszy, po pierwsze to wydano bardzo dużo forsy, wizerunek narodu też jest prawie nowy – że jest tolerancyjny, superpostępowy. Policja ma robotę. Ludzie w domach siedzą – zazdroszcząc bezpieczeństwa Polakom za miedzą. Lecz choć wszystko przybyśże dostali na tacy i są tu ich miliony. Nie ma rąk do pracy!



Marcin Herman



Jacek Liziniewicz

Solidarność sportowców

Najwybitniejsi polscy sportowcy, czyli medaliści igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy, reprezentanci Polski, nagrali film z krótkimi wypowiedziami wyrażającymi poparcie dla białoruskich kolegów. Kilkuset białoruskich sportowców i trenerów, stawiając na szali nie tylko swoją karierę, lecz także własne zdrowie (np. dwóch piłkarzy zostało dotkliwie pobitych podczas pokojowej demonstracji w niedzielę), podpisało list otwarty do rządzących w Mińsku z żądaniem uczciwych wyborów i zatrzymania przemocy wobec pokojowych demonstrantów. Mnożą się też inne gesty wsparcia świata białoruskiego sportu dla protestujących – kibice podczas meczów wznoszą antyreżimowe hasła, piłkarze zaś przyszli na pogrzeb kibica zamordowanego w tajemniczych okolicznościach po manifestacji, a po niedzielnej demonstracji w Mińsku szła grupa sportowców z transparentem „Sportowcy z narodem”. I właśnie im pospieszili ze wsparciem polscy sportowcy. Pokazali ludzką, solidarną postawę, ale też wykazali się dojrzałością większą niż różne środowiska w Polsce uważane za elitarnie, których głos, tak częsty i donośny w naprawdę ważnych sprawach, akurat w sprawie Białorusi słychać bardzo słabo.

Szambonurek sabotażysta

Rafał Trzaskowski w pierwszych dniach po corocznej awarii kolektora przesyłowego do oczyszczalni „Czajka” postanowił siać chaos. Rzucił w przestrzeń hasła i podpowiadał bieg w ślepe uliczki. W poniedziałek winny był prof. Lech Kaczyński, który wybrał wstępną koncepcję oczyszczania ścieków w Warszawie. We wtorek za to pojawił się wątek sabotażysty. Gdyby połączyć te dwa stwierdzenia, jak nic wychodzi, że „gówniani terroryści” są z PO, bo przecież atak poszedł na śp. prezydenta. Oczywiście to bzdury. Prawda jest taka, że to tylko odwracanie uwagi. Trzaskowski już 10 miesięcy temu powinien wyciągnąć wnioski z katastrofy. Powinien wiedzieć, co i dlaczego się popsuło, a następnie rozwiązać problem. Nie zrobił tego, a nawet nie zaczął tego robić, co jednoznacznie wskazuje, że to on jest winny katastrofy ekologicznej. Prezydent stolicy wie o tym doskonale, dlatego pojawił się wątek szambonurka sabotażysty, który wiercił dziury w rurach pod dnem Wisły. Platformie i jej wyborcom gratuluję najdroższej w Europie oczyszczalni ścieków, która ma jedną wadę – nie oczyszcza ścieków. Bardzo dobrze wydane 4 mld zł. Nawet nie będę liczył, ile razy przebiliście dęte przez was afery.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



BĘDZIE REKONSTRUKCJA

RZĄD \ Przygotowujemy się do rekonstrukcji rządu na przełomie września i października, nic mi nie wiadomo o zmniejszeniu liczby koalicjantów o Solidarną Polskę – stwierdził szef kancelarii premiera Michał Dworczyk w rozmowie z Radiem Plus.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 2 WRZEŚNIA 2020

3

HISTORIA \ 81. rocznica wybuchu II wojny światowej

Chwała bohaterskiej Polsce!

81 lat temu, bez wypowiedzenia wojny, Polska została napadnięta przez Niemcy. Tym samym rozpoczął się największy i najbardziej krwawy konflikt w historii, II wojna światowa. – Cześć i chwała bohaterom Westerplatte. Cześć i chwała wszystkim poległym podczas II wojny światowej. Cześć i chwała bohaterom. Niech żyje Polska – mówił wczoraj prezydent Andrzej Duda w swoim przemówieniu na Westerplatte.

Marlena Nowakowska

Z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy odbyły się we wtorek nad ranem na gdańskim Westerplatte obchody 81. rocznicy wybuchu II wojny światowej, organizowane przez Wojsko Polskie. Poranne uroczystości rozpoczęły się zgodnie z tradycją dźwiękiem syren alarmowych, tuż

przed godz. 4.45, bo o tej godzinie 1 września 1939 r. nastąpił niemiecki atak na polską Wojskową Składnicę Tranzytową, na gdańskim półwyspie. Żołnierze i zaproszeni goście odśpiewali hymn państwowy. – To miejsce jest symbolem bohaterstwa polskich żołnierzy, a dla całego świata przestroga przed tym, co oznacza brutalna polityka prowadzą-

ca do wojny; ostrzeżeniem, aby takie wydarzenia nigdy się nie powtórzyły – mówił prezydent Duda.

Szczególnym momentem obchodów było zapalenie Znicza Pokoleń przez m.in. kombatantów, harcerzy, weteranów i żołnierzy. Podczas uroczystości po raz pierwszy odegrany został „Marsz bohaterów Westerplatte”, skomponowany przez za-



fot. Fotomag/Gazeta Polska

stępce dowódcy Orkiestry Wojskowej w Krakowie por. Piotra Flisa specjalnie na tę okazję.

Po przemówieniach harcerze odczytali „przesłanie Westerplatte”. Na zakończenie uroczystości uczestnicy odmówili wspólną modlitwę za poległych, którą poprowadzili kapelani wojskowi trzech wyznań. Nad Westerplatte przeleciały samoloty

Iskra, które stworzyły białoczerwone barwy. Delegacja oficerów WP złożyła wieniec od narodu pod pomnikiem Obrońców Wybrzeża, a kompania reprezentacyjna WP odśpiewała pieśń I Brygady.

– Polacy są dziś strażnikami prawdy o II wojnie światowej; ta lekcja historii musi być odczytywana także i dzisiaj – zaznaczył z kolei premier Mateusz Morawiecki, który był w Wieluniu. Szef rządu akcentował, że za wybuch II wojny światowej, której pierwsze bomby spadły na Wieluń, są odpowiedzialne dwa totalitarne reżimy – nazistowskie Niemcy oraz komunistyczny Związek Sowiecki.

Warto nadmienić, że od tego roku rocznicowe obchody wybuchu II wojny światowej na Westerplatte organizuje Wojsko Polskie. Teren, na którym znajdują się willa oficerska, wartownia nr 3 i pomnik Obrońców Wybrzeża, na mocy decyzji wojewody pomorskiego przeszedł na własność skarbu państwa. Przekazany obszar będzie odtąd zarządzany przez Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. W przyszłości powstanie tu Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 roku.

Mularczyk: Niedługo opublikujemy raport

REPARACJE \ Poseł Prawa i Sprawiedliwości Arkadiusz Mularczyk poinformował w dniu 81. rocznicy wybuchu II wojny światowej, że dokument ws. wysokości odszkodowania od Niemiec dla Polski za zniszczenia podczas wojny i okupacji jest finalizowany.

Raport dotyczący wysokości odszkodowania dla Polski od Niemiec za zniszczenia dokonane podczas II wojny światowej jest finalizowany. To historyczne opracowanie, które obecnie jest tłumaczone na język niemiecki i język angielski – powiedział Arkadiusz Mularczyk, który w poprzedniej kadencji Sejmu kierował pracami Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w trakcie II Wojny Światowej.

Polityk wyjaśnił, że raport nie został opublikowany na 81. rocznicę wybuchu II wojny światowej, ponieważ jeszcze trwają końcowe prace. – Myślę, że to od decyzji politycznej będzie zależało, kiedy i w jakich okolicznościach zostanie opu-

blikowany. Mamy świadomość, że publikacja raportu jest konieczna i nieunikniona. Jednocześnie niesie ze sobą dużą wagę natury międzynarodowej i zobowiązanie Niemiec do realizacji swoich historycznych i niespłaconych długów wobec Polski – zaznaczył.

Mularczyk poinformował ponadto, że znany jest już szacunek strat wojennych, za które odpowiada III Rzesza w okupowanej Polsce. – Od czasów powojennych nikt nie podjął nowoczesnych badań nad stratami wojennymi. Oprócz raportu z 1947 r. nie powstało żadne kompleksowe dzieło i nasz raport wypełni tę lukę – powiedział. Oświadczył także, że przyjęta w raporcie wysokość odszkodowań różni się od tej z raportu z roku 1947, którą po walo-

ryzacji oszacowano na około 850 mld dol. – Ta kwota funkcjonowała w obiegu publicznym i ona jest wiarygodna w oparciu o te dane i metodologię, które zastosowano wówczas po wojnie. Nasz raport natomiast jest współczesny, przedstawimy w nim swoje wyliczenia bazujące też na nowych danych i nowoczesnych metodologiach liczenia strat wojennych – wyjaśnił. Poseł Prawa i Sprawiedliwości zapewnił ponadto, że publikacja raportu nastąpi jeszcze w tej kadencji Sejmu.

Polska, której żołnierze uczestniczyli w większości kampanii wojennych na frontach całego świata, poniosła relatywnie największe straty i szkody demograficzne spośród wszystkich państw walczących i okupowanych.

.....
Adrian Siwek

Placzyński, Boniek, piłka i wielka kasa

„GAZETA POLSKA” \ Były esbek stojący na czele firmy od lat zarabiającej miliony na współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej rozpracowywał Jana Pawła II m.in. podczas jego wizyty w Austrii w czerwcu 1988 roku – ustaliła „Gazeta Polska”.

To od lat jedna z najbardziej prominentnych osób w polskiej piłce nożnej. 68-letni Andrzej Placzyński jest szarą eminencją Polskiego Związku Piłki Nożnej (PZPN), mającą wpływ nie tylko na obsadę sztabu trenerskiego polskiej kadry, lecz także na powoływany skład czy wybór sparingpartnerów. Korzysta na tym kierowana przez niego firma Lagardere Sports Poland (LSP), wcześniej działająca pod nazwą SportFive. Firma od lat zarabia miliony na współpracy ze związkiem oraz klubami piłkarskiej ekstraklasy. W 2017 r. PZPN, kierowany przez Zbigniewa Bońka, przedłużył z firmą Placzyńskiego umowę na pośrednictwo m.in. w pozyskiwaniu sponsorów dla polskiej

reprezentacji. Placzyński ma ciemną kartę w życiorysie. W latach 1980–1990 był pracownikiem Departamentu I MSW (wywiadu PRL). Ostatnie trzy lata służby spędził jako funkcjonariusz pod przykryciem w Wiedniu. „GP” dotarła do dokumentów Placzyńskiego z tego okresu (działał on wówczas jako oficer o kryptonimie Kard). Szczegółowo opisują one jego działalność wywiadowczą.

Więcej o szarej eminencji w naszym futbolu przeczytają Państwo w artykule Piotra Nisztora pt. „Kapitan SB trzęsie polską piłką” w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, który od dziś jest dostępny w sprzedaży.

.....
(masz)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 PROGRAM TV
18-19 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Pixabay/d

WIĘKSZE ZASIŁKI

WSPARCIE \ Od 1 września podwyższoną kwotę zasiłku otrzymają wszyscy bezrobotni. Nie tylko nowo rejestrujący się, lecz także bezrobotni, którzy już pobierają zasiłek – przypomina minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Maląg.

POLITYKA \ Szambosabotażyści zaatakowali stolicę?

Trzaskowskiemu śmierdzi spiskiem

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji złożyło doniesienie do prokuratury, w którym nie wyklucza, że kolektor pod Wisłą mógł zostać zaatakowany przez... terrorystów. – Nie lubię teorii spiskowych, natomiast jesteśmy zobowiązani brać pod uwagę wszystkie ewentualności – powiedział wczoraj prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Na tego typu insynuacjach suchej nitki nie zostawiają komentatorzy, a eksperci podkreślają, że budowa została źle zrealizowana.

Jacek Liziniewicz

W sobotę przed południem powtórzył się scenariusz sprzed roku i do Wisły zaczęły lecieć ścieki z lewo-brzeżnej Warszawy. Zdaniem ekspertów całkowitą winę za realizację inwestycji, jak i za zaniechanie jakichkolwiek prac przez ostatnie 12 miesięcy, ponoszą politycy Platformy Obywatelskiej. – Zła eksploatacja, zły materiał i złe zastosowanie tego rodzaju rur. To i tak długo pracowało. Ten rurociąg jest zbudowany wadliwie. Pierwotnie miał być stalowy. Gdy spotykają się dwa materiały, to powinny mieć podobną charakterystykę pracy pod obciążeniem. Między charakterystyką pracy rurociągu stalowego a kompozytowego jest „kosmiczna odległość”. To musiało pęknąć i pękło już rok temu – tłu-



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

maczył wczoraj inż. Janusz Waś w Polskim Radiu 24.

Zdaniem eksperta na etapie budowy lobbyści jednej z firm przekonali, aby zrezygnować z rur stalowych na rzecz kompozytowych, co musiało się zakończyć katastrofą. Gdy dla wszystkich stało się jasne, że doszło do zaniedbań ekipy PO, warszawski ratusz postanowił mówić o działalności...

terrorystów. Za tą koncepcją poszli natychmiast eksperci lewicy. – Ja w ogóle stawiam hipotezę, że to jakieś inspirowane z góry komando dokonało sabotażu i w roku ubiegłym, i teraz. Polską rządzi hołota bez żadnej moralności, gotowa do najbardziej paskudnych czynów, także z za węgla – mówił Waldemar Kuczyński, gwiazda lewicowych mediów.

„Wyjątkowo wyrafinowany plan. Pewnie komando terrorystów wpłynęło do rurociągu lub przewiercili dno Wisły i dokonali tego haniebnego ataku na Trzaskowskiego oraz PO. Zdecydowanie najgłupsza opozycja na świecie. Rozumy spłynęły już z pierwszej awarii” – napisała Beata Mazurek z PiS. Jeszcze ostrzej wypowiedział się Marek Gróbarczyk,

minister gospodarki wodnej i żeglugi śródlądowej. – Nie róbmy z ludzi idiotów. Sytuacja, z którą mamy do czynienia, wystąpiła w wyniku zaniedbania, niedopełnienia obowiązków, partacstwa, a nie z żadnego powodu działań terrorystycznych – powiedział na konferencji prasowej. Wczoraj poznaliśmy również nazwiska ekspertów, którzy robiąc kontrolę dzień przed awarią, nie zauważyli niczego niepokojącego. To dwóch profesorów Politechniki Warszawskiej: prof. Zbigniew Kledyński i dr Apoloniusz Kodura.

Rząd pomoże i tym razem Rafałowi Trzaskowskiemu w usuwaniu skutków katastrofy. Wojsko Polskie ma postawić most pontonowy, a miasto ma się zająć układaniem na nim rur. Tym razem całość kosztów ma ponieść Warszawa.

Wymusiliśmy ustępstwa na komunistach

WYWIAD \ W niedzielę uroczystie świętowaliśmy 40. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych i narodzin Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. – Pamiętajmy jedno. To nie było porozumienie Polaka z Polakiem. To było ustępstwo wymuszone na komunistach – mówi KRZYSZTOF WYSZKOWSKI, współzałożyciel Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, działacz antykomunistyczny z czasów PRL, w rozmowie z MARLENĄ NOWAKOWSKĄ.

31 sierpnia 1980 r. Cofnijmy się na chwilę do tego dnia... Jak Pan wspomina minione wydarzenie?

Emocji było co niemiara! Nakazałem wymianę przepustek do Sali BHP. Wszystko po to, aby nie doszło do jakichś niespodziewanych wydarzeń ze strony Służby Bezpieczeństwa. Rano dzięki temu nie wpuściliśmy wielu osób, które chciały tam na miejscu „chachmęcić”. Z niecierpliwością czekaliśmy na to, czy komuniści wyrażą zgodę na powstanie związków zawodowych. Bałismy się do samego końca

o finał tej sprawy. Na szczęście się udało i w tym momencie wybuchił entuzjazm. Pamiętajmy jednak, że to nie było porozumienie Polaka z Polakiem! To była sytuacja wojenna. Cały czas groziło nam zamordowanie przez komunistów. To było ustępstwo wymuszone na komunistach.

Dzięki komu się udało?

Bez fałszywej skromności muszę przyznać, że odbyło się to dzięki działaczom związków zawodowych. Zawsze mówiliśmy o sobie, że jesteśmy działacza-

mi antykomunistycznymi, niepodległościowymi, kontynuatorami ruchu oporu. 31 sierpnia Gdańsk de facto formułował precyzyjne żądania polityczne. Następnie 17 września, dzięki delegatom z całej Polski, to zwycięstwo, które zostało odniesione w Gdańsku, przekazano wszystkim Polakom. To wszystko było możliwe dzięki ludziom Solidarności, dzięki ich dążeniu do wolności i demokracji.

Bohaterowie tamtych czasów zapisali się na karcie historii, a pamięć o nich niestety przez wiele lat skutecznie była zacierana...

Zbrodniarze dbali o swoją niekaralność. Oni znaleźli swoich partnerów w takich postaciach, jak Adam Michnik. Niestety, oni dogadali się z komunistami i wspólnie zaczęli Polskę eksploatować. Uczciwi ludzie wówczas nie mieli dostępu do mediów, królowało kłamstwo. Nawet do dziś tym ludziom udało się zachować fałszywy obraz tamtych wydarzeń, kłamliwą narrację... Na szczęście już od kilku lat sytuacja się fundamentalnie zmienia. Sprawiedliwości i pamięci dziejowej staje się zadość. Bohaterowie Solidarności wreszcie po wielu latach zyskują godne upamiętnienie.

Gliński przyjrzy się Trójce

MEDIA \ Zarząd Polskiego Radia spotka się z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, by rozmawiać o ostatnich zmianach w Trójce. O złożenie wyjaśnień zaapelował resort kultury. To odpowiedź ministra Glińskiego na otwarty list pracowników Programu III, w którym załoga domaga się „zaprzestania działań niszczących Trójkę”. – Zmiany w Trójce idą w bardzo dobrym kierunku – odnosi się do sprawy przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański.

Program III Polskiego Radia przeszedł w ostatnim czasie liczne zmiany kadrowe. Jedną z ostatnich było odsunięcie z dyrektorskiego stanowiska Kuby Strzyczkowskiego. Transformacja Trój-

ki nie spodobała się kilku jej dziennikarzom, którzy w ramach protestu postanowili odejść z rozgłośni. Ze stacją pożegnali się m.in. Beata Pawlikowska i Tomasz Michniewicz. Inni napisali z kolei list otwarty do ministra Glińskiego z żądaniem przywrócenia Strzyczkowskiego na fotel dyrektora oraz zatrzymania innych działań. Resort kultury natychmiast zareagował na list i zaapelował do zarządu Polskiego Radia o złożenie wyjaśnień.

Reform w Trójce broni Krzysztof Czabański. – Zmiany w Trójce idą w bardzo dobrym kierunku. To jest szansa na odrodzenie się tego programu, który niestety stawał się coraz mniej istotny, coraz mniej atrakcyjny dla słuchaczy, i to było widać od wielu lat już w spadającej słuchalności – powiedział w Polskim Radiu 24 przewodniczący Rady Mediów Narodowych. – Teraz ten czas reformy nadszedł. To wszystko, co się dzieje w próbie odrodzenia tego programu, oceniam bardzo pozytywnie. Tam przyszli fachowcy, profesjonalisci od tego rynku muzycznego – stwierdził Krzysztof Czabański.

.....
(mk)

500 OFIAR ŚMIERTELNYCH

WYPADKI \ Podczas wakacji na polskich drogach doszło do ponad 5,3 tys. wypadków, w których zginęło prawie 500 osób, a ponad 6,2 tys. zostało rannych – poinformowała KGP.

fot. Policja.gov.pl/d



fot. PSP/d

TRAGEDIA W ŁĘCZYCY

POŻAR \ Po kilkugodzinnej akcji poszukiwawczej w zniszczonej przez pożar kamienicy w Łęczycy (woj. łódzkie) strażacy odnaleźli zwłoki starszej kobiety. Do szpitala trafiło pięcioro poszkodowanych.

EDUKACJA \ Nauczanie stacjonarne w czasach pandemii

Dzieci radośnie wróciły do szkoły

Dla blisko 4,6 mln uczniów rozpoczął się wczoraj rok szkolny 2020/2021. Polskie placówki edukacyjne, tak jak w reszcie krajów Europy, powróciły do nauczania stacjonarnego, jednak pod określonym rygiem sanitarnym. W razie wystąpienia w szkole zakażenia koronawirusem uczniowie będą – za zgodą inspektora sanitarnego – na określony czas przechodzili na naukę hybrydową lub zdalną.

Jan Przemyski

Nie chcemy powtórki z ostatnich miesięcy, dlatego tak ważne jest to, by przestrzegać pewnych norm, aby jak najszybciej móc wrócić do całkowicie normalnego trybu uczenia się – mówił premier Mateusz Morawiecki podczas inauguracji roku szkolnego w szkole podstawowej w Żyrardowie w Mazowieckiem.

Ze względu na sytuację epidemiczną inauguracje nowego roku szkolnego wyglądały inaczej niż zazwyczaj. Decydowali o tym dyrektorzy szkół i innych placówek

oświatowych. Mieli zorganizować je w taki sposób, aby zapewnić uczniom, nauczycielom i rodzicom bezpieczne warunki. Udział w uroczystościach brała określona liczba uczniów, którzy nierzadko musieli nosić maseczki i rękawiczki. Nadchodzące semestry nauki będą inne od tych z poprzednich lat. Zgodnie z wytycznymi, przygotowanymi przez resorty zdrowia i edukacji wraz z głównym inspektorem sanitarnym, do szkoły może uczęszczać tylko uczeń bez objawów infekcji dróg oddechowych i gdy domownicy nie przebywają na kwarantannie lub w izolacji. W szkołach będą

obowiązywały ostrzejsze zasady higieny: częste mycie rąk (bezzwłocznie po przyjeździe do szkoły), ochrona podczas kichania i kaszlu oraz unikanie dotykania oczu, nosa i ust. Osoby wchodzące do budynku szkoły powinny mieć możliwość skorzystania z płynu do dezynfekcji rąk. Jeżeli jest taka możliwość, w szatni należy udostępnić uczniom co drugi boks lub wprowadzić różne godziny przychodzenia do szkoły.

W miarę możliwości rekomenduje się też taką organizację pracy, która umożliwi zachowanie dystansu między osobami przebywającymi w szkole i ograniczy groma-



fot. Darek Delmanowicz/PAP

dzenie się uczniów. Wskazano, że mogą to być np. różne godziny przerw lub zajęć na boisku. Należy także unikać częstej zmiany pomieszczeń, w których odbywają się zajęcia. Sale lekcyjne mają być wietrzone. Uczniowie i nauczyciele na lekcjach nie muszą mieć maseczek zasłaniających usta

i nos, ale – jak zaznacza MEN – jeśli będzie taka potrzeba, będą musieli ich użyć. Ministerstwo Zdrowia podało, że wczoraj zanotowano 550 nowych zakażeń koronawirusem, a zmarło 19 osób. Łącznie od początku pandemii mamy 67 tys. 922 przypadki zakażeń i 2058 zgonów z powodu wirusa SARS-CoV-2.

Byli funkcjonariusze CBŚP i CBA oskarżeni

KORUPCJA \ Przeciwno sześciu byłym funkcjonariuszom CBŚP i CBA został skierowany akt oskarżenia w związku z podejrzeniem udziału w tzw. aferze podkarpackiej. Policjantom zarzuca się korupcję. Mieli chronić sutenerów w zamian za usługi seksualne i imprezy.

Jak informuje Prokuratura Krajowa, wydział do spraw korupcji PK w Krakowie skierował w poniedziałek do Sądu Okręgowego w Tarnowie akt oskarżenia przeciwko oskarżonym o korupcję byłym funkcjonariuszom Centralnego Biura Śledczego Policji i Centralnego Biura Antykorupcyjnego z Rzeszowa. Prokurator oskarżył sześć osób, m.in. o przestępstwa dotyczące lat 2000–2016 oraz przekroczenie uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych. Czyny popełnione przez oskarżonych zagrożone są karą nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Badany przez małopolskich śledczych wątek afery podkarpackiej obejmuje kilkaset tomów akt jawnych i niejawnych. Część jawna aktu oskarżenia obejmuje 164 strony, natomiast uzasadnienie aktu oskarżenia o klauzuli „ści-

śle tajne” sporządzone zostało na 633 stronach. Według ustaleń śledczych czterech oskarżonych: Daniela Ś., Krzysztof B., Ryszard J. oraz Robert P. znali się od 1995 r. Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżeni policjanci byli opłacani przez właścicieli sieci agencji towarzyskich, braci Aleksieja i Jewgenija R. (skazani w 2018 r. za sutenerstwo, handel ludźmi i korupcję), a korzyści, jakie osiągnęli funkcjonariusze, nie były tylko materialne. Świadczenia te to także usługi seksualne i tańce erotyczne świadczone byłym policjantom przez zatrudnione w agencjach towarzyskich kobiety. Funkcjonariuszom oferowano także imprezy m.in. z udziałem prostytutek.

Wszystko to po to, by funkcjonariusze „zaniechali prowadzenia czynności służbowych i nadawania biegu posiadanym informacjom

o kierowaniu przez Aleksieja R. i Jewgenija R. międzynarodową zorganizowaną grupą przestępczą czerpiącą korzyści z cudzego nierządu”. Prokuratura zarzuciła oskarżonym tworzenie tzw. parasola ochronnego nad grupą sutenerów.

PK oświadczyła, że Robert P. nie brał udziału w opisanych imprezach. Jednak jako dyrektor CBA w Rzeszowie przekazywał policjantom, że do jego delegatury wpływają materiały o przestępczej działalności Daniela Ś. Podobne zarzuty ciążyą na Ryszardzie J., który pełnił funkcję naczelnika wydziału Biura Spraw Wewnętrznych KGP, miał informacje o przestępczej działalności Ś., ale zaniechał działań. Nie dopełniając obowiązków, obaj mieli chronić kolegów i działać na szkodę interesu publicznego.

Paweł Tunia

E-prenumerata za grosze!

DLA WAS \ Serdecznie zapraszamy do kupowania prenumeraty cyfrowej „Gazety Polskiej Codziennie”. Za zaledwie 4 zł tygodniowo dostajecie nie tylko codzienny dostęp internetowy do najświeższego wydania Waszej ulubionej gazety, ale też dużo więcej.

Za 4 zł na tydzień, 16 na miesiąc lub 46 na kwartał dostajecie dostęp do bieżącego wydania „Codziennej”. Ale nie tylko to. Macie też gwarancję najniższej, absolutnie nieosiągalnej w kioskach ceny. Wygodny dostęp do wszystkich treści – przez telefon, tablet, laptopa, komputer. Oczywiście gwarantujemy

Wam też dostęp do numerów archiwalnych. Wszelkie informacje potrzebne do wykupienia e-prenumeraty można uzyskać pod numerem telefonu komórkowego: 501 678 819 lub pod adresem internetowym: <https://prenumerata.gpcodziennie.pl>.

(is)

Kartka z powstania

HISTORIA \ 33. dnia powstania Niemcy coraz bardziej opanowują Starówkę. W nocy z 1 na 2 września niszczą jeden z najważniejszych symboli stolicy – kolumnę Zygmunta.

Tego dnia zaczynają też masowo mordować i gwałcić ludność cywilną, podpalają szpitale pełne chorych, odcinają 200 powstańcom drogę

ewakuacyjną ze Starego Miasta. Niemcy powoli wkraczają na Starówkę, niszcząc jej najcenniejsze zabytki. Opanowują kluczową Sadybę. Dzięki niej zyskują dostęp do istotnych punktów na Dolnym Mokotowie – ulic: Czerniakowskiej i Belwederskiej. Prowadzą ostrzał Górnego Mokotowa i naloty bombowe na Śródmieście. Niszczą kościół św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży oraz gimnazjum Królowej Jadwigi. Powstańcy zajmują natomiast gmach YMCA przy ul. Konopnickiej.

(mk)



BRUKSELA NIE ODPUSZCZA POLSCE I WĘGROM

UE \ Procedury z art. 7 wobec Polski i Węgier będą kontynuowane – zapowiedział w Parlamencie Europejskim minister ds. europejskich Niemiec Michael Roth. Rząd w Berlinie chce, by również Komisja Europejska prowadziła procedury o naruszenie prawa UE.

USA \ Niejasne źródło finansowania demonstracji

Lewicowe zamieszki pod lupą śledczych

Republikanie uważają, że trwające w USA zamieszki są finansowane przez bogatych sponsorów lewicy. Departament Sprawiedliwości rozpoczął w tej sprawie śledztwo.

Wiktor Młynarz

O becna fala zamieszek w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się po śmierci czarnoskórego George'a Floyd'a podczas aresztowania 25 maja i trwa od tego czasu nieprzerwanie w wielu amerykańskich miastach. Lewica uważa, że protesty to słuszny gniew ludu na rękomy rasizm policji, ale prawica zaczęła podejrzewać, że sprawa ma drugie dno.

Kongresman Ken Buck powiedział ostatnio mediom, że jego zdaniem uczestnikom zamieszek ktoś opłaca koszty podróży, zakwaterowanie i wyżywienie, a być może płaci też pensję. – Podejrzewam, że jest jedno źródło [pieniędzy] – wskazał polityk. W podobnym tonie wypowiedział się też sena-

tor Rand Paul, który podczas Narodowej Konwencji Republikańców został zaatakowany przez ok. 100 osób, kiedy wracał z Białego Domu do hotelu. Stwierdził, że gdyby nie pomoc policji, to mógłby zostać wtedy zabity. Co ciekawe, polityk zauważył, że wielu członków tłumu, który go zaatakował, nocoowało w tym samym hotelu co on, nawet w sąsiednich pokojach. – Kto zapłacił za ich pokoje hotelowe? Kto im opłacił bilety lotnicze? – spytał retorycznie Paul. – Wymiar sprawiedliwości musi się przyjrzeć finansowaniu aktywności kryminalnej, takiej jak ta. Jest ona opłacona i brutalna. Nie chodzi o życia czarnych czy jakiegokolwiek inne. Chodzi o anarchię i zniszczenie – dodał.

Prezydent Donald Trump także jest przekonany, że



fot. John Amis/PAP

demonstranci są opłacani przez „niesamowicie bogatych ludzi”. Ostatnio powiedział dziennikarce Laurie Ingraham, że jeden z uczestników konwencji podróżował do Waszyngtonu samolotem razem ze zorganizowaną grupą Antify. Odmówił jednak na razie ujawnienia szczegółów. Tymczasem Trump stwierdził, że za wszystkim stoją

„ludzie, o których nigdy nie słyszeliście, ludzie skryci w bardzo głębokim cieniu”.

Sekretarz bezpieczeństwa wewnętrznego Chad Wolf powiedział dziennikarzowi telewizji Fox News Tuckerowi Carlsonowi, że Departament Sprawiedliwości rozpoczął śledztwo w sprawie finansowania protestujących. Ma się ono skupić na ich liderach i osobach, które

opłacają ich działalność. Dodał, że śledczy mają dowody na to, że ci sami ludzie biorą udział w zamieszkach w całym USA. Chad Wolf zaznaczył, że śledztwo to ostrzeżenie dla innych, że jeśli chcą uczestniczyć w rozruchach, rabować sklepy i popełniać inne przestępstwa, które wiadać w całym kraju, to będzie to miało poważne konsekwencje.

Gorzka wygrana socjalistów w Czarnogórze

PODGORICA \ Niedzielne wybory parlamentarne w Czarnogórze wygrała prozachodnia Partia Demokratycznych Socjalistów (DPS), zdobywając 35 proc. głosów – podała tamtejsza państwowa komisja wyborcza. Mimo zwycięstwa większe szanse na utworzenie rządu przypisuje się partiom opozycyjnym.

Według wyników, opublikowanych przez komisję wyborczą Czarnogóry, Partia Demokratycznych Socjalistów (DPS) uzyskała 30 mandatów w liczącym 81 miejsc parlamencie. Ugrupowanie Mila Đukanovicia może ponadto liczyć na poparcie Socjaldemokratów Czarnogóry (SD), którzy wprowadzili trzech posłów, a także na przychylność przedstawicieli mniejszości albańskiej i bośniackiej. Jednak nawet zsumowane głosy nie wystarczą do utworzenia rządu większościowego w Czarnogórze. Niedzielny wynik może więc oznaczać dla socjalistów utratę władzy po 30 latach nieprzerwanego rządów.

Wprowadzenie przez Partię Demokratycznych Socjalistów o sześciu posłami w porównaniu z wyborami z 2016 r. wynika m.in. z zarzutów korupcyjnych, a tak-

że dotyczących zawłaszczenia państwa przez Mila Đukanovicia. Inną kwestią, która negatywnie odbiła się na poparciu dla DPS, jest konflikt, który rząd w Podgoricy prowadzi z Serbską Cerkwią Prawosławną. W ubiegłym roku parlament przyjął kontrowersyjną ustawę o wolności religijnej. Prawo to zdaniem opozycji oraz Serbskiej Cerkwi Prawosławnej ma umożliwić przejęcie majątków tej największej wspólnoty religijnej w Czarnogórze. Warto zauważyć, że w liczącym 620 tys. mieszkańców kraju co trzeci deklaruje się jako Serb.

Z kolei aby opozycja przejęła władzę, musi dojść do zawarcia umowy koalicyjnej między ugrupowaniem Dla Przyszłości Czarnogóry (Za budućnost Crne Gore), które zdobyło 27 mandatów, z dwoma pozostałymi partiami nieprzychylnymi

DPS. Chodzi o partię Pokój Jest Naszym Narodem (Mir je naša nacija) z 10 posłami, a także Zjednoczonym Ruchem Społecznym na Rzecz Reform (Građanski Pokret Ujedinjena reformska akcija), który wprowadził czterech parlamentarzystów. Jednak, jak zauważają eksperci, ugrupowania te łączy jedynie olbrzymia niechęć do Partii Demokratycznych Socjalistów. Samo utworzenie stabilnego rządu wydaje się bardzo trudnym zadaniem ze względu na różnice programowe. Podczas gdy ugrupowanie Dla Przyszłości Czarnogóry, na czele którego stoi Zdravko Krivokapić, deklaruje zacieśnienie związków z Serbią oraz Rosją, pozostałe dwie partie opozycyjne optują za zbliżeniem z Unią Europejską.

Paweł Kryszczak

Polacy uczą Niemców o Solidarności

BERLIN \ W 40. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych fasadę Instytutu Polskiego w Berlinie rozświetliła instalacja upamiętniająca Solidarność. W obchodach wzięły udział tłumy mieszkańców.

Na podświetlonym na czerwono od parteru po najwyższe piętro gmachu siedziby Instytutu Polskiego, znajdującego się w centrum stolicy, tuż obok katedry berlińskiej i Wyspy Muzeów, zajaśniało logo Solidarności i liczba 40.

Przed siedzibą Instytutu można było obejrzeć wystawę pt. „40-th Anniversary of the Solidarity Birth”, a w jego wnętrzach film „Robotnicy '80” w niemieckiej wersji językowej. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Instytut Polski w Berlinie i Ambasadę RP w Niemczech, a frekwencja dopisała.

Szerokim echem odbiło się także odsłonięcie muralu upamiętniającego 40. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania Solidarności, który znajduje się przy Murze Berlińskim, w ważnej lokalizacji w historii upadku komunizmu.

Kierownik oddziału Instytutu Pileckiego w Berlinie Hanna Radziejowska tłumaczyła, że jest to element wprowadzania do niemieckiej debaty publicznej doświadczenia polskiej historii. – Na tym muralu nikogo nie wyróżniamy. Tu nie ma postaci symbolicznych, jest napis „MY” i to jest bardzo symboliczne – zaznaczył z kolei dyrektor Wolskiego Centrum Kultury w Warszawie Krzysztof Mikołajewski.

W ramach obchodów 40. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych, z inicjatywy resortu dyplomacji, na ponad 40 budynkach polskich ambasad, konsulatów i instytutów polskich wyświetlono logo 40-lecia Solidarności lub podświetlono je białoczerwonymi barwami.

(pp)



SZOKUJĄCA TEZA DYREKTORA WHO

PANDEMIA \ Europa może żyć z COVID-19 bez szczepionki, zatrzymując ogniska epidemii lokalnymi blokadami – stwierdził wczoraj dyrektor Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) na Europę Hans Kluge.



ROZEJM TYLKO NA PAPIERZE

UKRAINA \ Przez miesiąc obowiązywania zawieszenia broni w Donbasie na wschodzie Ukrainy Specjalna Misja Monitoringowa (SMM) OBWE odnotowała aż 829 przypadków złamania rozejmu.

BIAŁORUŚ \ Liczne zatrzymania studentów

Łukaszenka trzyma się armii

Dobiegły końca prowadzone od kilku dni taktyczne manewry wojsk w obwodzie grodzieńskim. Cały czas w pełnej gotowości pozostają jednak dwie brygady rakietowe białoruskiej armii. Wczoraj, w pierwszym dniu roku akademickiego, reżim skupił się na aresztowaniach studentów.

Konrad Wysocki

Z informacji podanych przez niezależny białoruski portal Nasza Niwa wynika, że wczoraj aresztowano co najmniej 30 studentów. Wielu z nich 1 września, czyli pierwszy dzień roku akademickiego, wykorzystano do uczestnictwa w protestach przeciwko fałszerstwom wyborczym. Do zatrzymań doszło na mińskim pl. Zwycięstwa, a także przy różnych uczelniach, gdzie gromadzili się demonstranci. Ponadto milicja i funkcjonariusze OMON rozpędzili pałkami kilka mniejszych manifestacji. Zatrzymanie kilkunastu osób potwierdził białoruski resort spraw wewnętrznych. Studenci zbierali podpisy pod petycją z postulatem przeprowadzenia uczciwych wyborów oraz uwolnienia więźniów politycznych i innych zatrzymanych.



Wojsko, podobnie jak milicja i funkcjonariusze OMON, wiernie służy Łukaszence i każdego dnia realizuje zalecenia władz w Mińsku
| fot. Sergei Fadeichev/TASS/Forum

Tymczasem powstała białorusko-rosyjska lista z nazwiskami osób z zakazem wjazdu. Znalazł się na niej m.in. abp Tadeusz Kondrusiewicz, zwierzchnik białoruskich katolików, który już w poniedziałek nie został wpuszczony do kraju po krótkim pobycie w Polsce. Zdaniem

Alaksandra Łukaszenki duchowny miał otrzymać „instrukcję postępowania” w Warszawie.

Równocześnie białoruski resort obrony potwierdził zakończenie taktycznych manewrów w obwodzie grodzieńskim, które trwały od 28 sierpnia. Łuka-

szenka zdecydował jednak o utrzymaniu w gotowości 465 i 336 brygady rakietowej. Niewykluczone, że dodatkowi żołnierze zostaną przerzuceni w rejon przygraniczne, gdyż Łukaszenka sonduje możliwość zamknięcia zachodniej granicy. – Silniejsze kraje rozumieją, że

z Białorusią nie należy zadzierać. Przecież możemy zamknąć granicę pod Brześciem i Grodnem i niemieckie towary nie będą mogły tak łatwo dotrzeć na Wschód – powiedział wczoraj Łukaszenka, nawiązując do ostatniej decyzji państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii, które w poniedziałek wspólnie nałożyły sankcje na ponad 30 przedstawicieli władz Białorusi, w tym na samego Łukaszenkę. W dalszej kolejności obostrzeniami mają zostać objęci białoruscy urzędnicy. Równocześnie Litwa, Łotwa i Estonia wezwały Zachód do bardziej stanowczej reakcji wobec Mińska. – Wielka liczba protestujących pokojowo Białorusinów jasno pokazuje, że władze w Mińsku nie mogą nadal ignorować wołania ludzi o demokrację – oświadczyła rzeczniczka Białego Domu Kayleigh McEnany.

Francja wciąż zagrożona terroryzmem

PARYŻ \ Minister spraw wewnętrznych Gerald Darmanin ostrzegł, że zagrożenie terrorystyczne na terytorium Francji utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. Jak podkreślił podczas konferencji prasowej, to główne wyzwanie, przed którym stoi obecnie Francja.

Podczas konferencji prasowej w siedzibie Generalnej Dyrekcji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DGSI) Gerald Darmanin poinformował o ogromnym zagrożeniu, którym dla Francji jest terroryzm. Według danych, przytoczonych przez szefa resortu spraw wewnętrznych, aż 8132 osoby przebywające na terytorium kraju zostały zidentyfikowane jako ekstremiści, mający swoje teczki w aktach dotyczących radykalizacji terrorystycznej (FSPRT). – Ryzyko terrorystyczne pochodzenia sunnickiego pozostaje głównym zagrożeniem, przed którym stoi nasz kraj – ostrzegł szef francuskiego MSW. Dodał przy tym, że przede wszystkim należy oddać hołd kobietom i mężczyznom ze służb bezpieczeństwa i służb wy-

wiadowczych, którzy robią wszystko, aby chronić Francuzów i zapewnić im bezpieczeństwo. To dzięki nim we Francji udaje się zlokalizować coraz więcej osób stanowiących zagrożenie dla kraju. – Codzienna drobiazgowa, nieustępliwa praca, często w cieniu, umożliwiła nam dostarczenie środków i narzędzi prawnych, niezbędnych do walki z ciągłym zagrożeniem terrorystycznym w naszym kraju – oznajmił minister.

Darmanin przypomniał o planach zamachu na dużą skalę, który na początku tego roku udaremniły francuskie służby. – Ponadto 61 ataków zostało udaremnionych od 2013 r., w tym 32 od 2017 r. – zauważył polityk. Podał również, ilu terrorystów przebywa obecnie w więzieniach na terenie

kraju. – Francja przetrzymuje w swoich więzieniach 505 osadzonych, zidentyfikowanych jako islamistyczni terroryści – dodał.

Tymczasem w Paryżu rozpoczyna się dzisiaj proces w sprawie ataków terrorystycznych na redakcję tygodnika „Charlie Hebdo”, w których zginęło 12 osób, i na supermarket Hyper Cacher, gdzie sprawca zabił czterech zakładników. Ataki miały miejsce w styczniu 2015 r. To pierwszy tak głośny i znaczący proces w sprawie ataków, dokonanych przez islamskich terrorystów we Francji od 2017 r. Proces zostanie w całości sfilmowany. Na ławie oskarżonych zasiądzie aż czternastu podejrzanych o wsparcie logistyczne dla braci Saida i Cherifa Kouachich oraz Amedy Coulibaly’ego – sprawców ataków terrorystycznych we Francji. Proces będzie trwał do 10 listopada przed specjalnym sądem przysięgłym.

Beata Mańkowska

Rosyjscy hakerzy inwigilują Amerykanów

CYBERPRZESTĘPCZOŚĆ \ Stany Zjednoczone wciąż są celem zmasowanych ataków hakerów z Rosji i Chin. Ostatnio łupem przestępców padły dane osobowe obywateli USA.

Na jednej z platform rosyjskiego internetu, używanej przez hakerów, znalazły się dane osobowe milionów amerykańskich obywateli, w tym m.in. ich imiona, nazwiska, daty urodzenia, płeć i adresy. Wśród nich znajdują się także informacje o 7,8 mln wyborców ze stanu Michigan, a także ze stanów Connecticut, Arkansas, Florydy i Karoliny Północnej.

Jak podaje rosyjski dziennik „Kommiersant”, pliki wstawił użytkownik o pseudonimie Gorka9 i zaoferował je bezpłatnie. Dane były aktualne na marzec br., a hakerzy mieli do nich dostęp od końca 2019 r.

Eksperci zwracają uwagę, że tego typu dokumenty, zawierające wszystkie podstawowe dane osobowe, są niezwykle cenne dla przestępców, a także mogą być wykorzystywane w celach politycznych, np. badania preferencji wy-

borczych, nakłaniania do głosowania za konkretną opcją czy też namawiania do brania udziału w protestach.

Informacja o wycieku danych pojawiła się na dwa miesiące przed wyborami prezydenckimi w USA. Partia Demokratyczna po tym, jak w 2016 r. jej kandydatka Hillary Clinton przegrała głosowanie z kandydatem republikanów Donaldem Trumpem, nieustannie oskarża go o to, że uzyskał wówczas wsparcie z Rosji, m.in. poprzez działania w sieci. Nigdy nie udowodniono jednak, że zarzuty są czymś więcej niż próbą odebrania legitymizacji niepopularnemu przez lewicę prezydentowi. Ten zaś w ciągu czterech lat sprawowania urzędu dał się poznać jako polityk ostro krytykujący działania Kremla.

Petar Petrović. Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia



fot. Wikipedia/d

REKORDOWY SPADEK PKB W PORTUGALII

KRYZYS \ Drastyczne zmniejszenie się konsumpcji w związku z pandemią doprowadziło w drugim kwartale 2020 r. do rekordowego, przekraczającego w ujęciu rocznym 16,3 proc., spadku PKB Portugalii – poinformował we wtorek Krajowy Urząd Statystyczny w Lizbonie.

FINANSE \ Polacy mają wydawać pieniądze i w ten sposób wspierać gospodarkę

Podwyżek podatków nie będzie

Rząd nie planuje podnoszenia podatków, nie są prowadzone żadne prace w tym kierunku – zapewnił minister finansów Tadeusz Kościński. Wzrost gospodarczy ma się bowiem opierać na konsumpcji. Im więcej pieniędzy będą mieli Polacy w kieszeni, tym bardziej będą skłonni do wydatków.

Lucyna Piwowarska

Podnoszenie podatków byłoby nielogiczne, skoro konsumpcja ma napędzać wzrost gospodarczy – wyjaśnił minister Kościński. Zapewnił, że finanse publiczne są zdrowe. Na rachunkach budżetowych znajduje się obecnie 125 mld zł. Mimo deficytu, który na przyszły rok został zapisany w projekcie ustawy budżetowej na 82,3 mld zł, rząd planuje przeprowadzenie waloryzacji rent i emerytur w wysokości 3,84 proc. Zadbaj też, żeby w budżecie państwa wystarczyło pieniędzy na 13. i 14. emeryturę, a także na 500+. Minister przyznał, że chciałby, aby te

pieniądze były wykorzystane na konsumpcję.

Niedawno premier Mateusz Morawiecki zapewnił również, że nie ma planów dotyczących zniesienia 30-krotności składek na ZUS. Dzięki temu więcej pieniędzy pozostanie w kieszeniach osób lepiej zarabiających, co też przyczyni się do podtrzymywania konsumpcji. – Cały czas na agendzie jest sprawa OFE. To nie zniknęło. Chcemy zrobić z tym porządek raz na zawsze. To nasza propozycja przekazania pieniędzy dla ludzi – zapewnił szef rządu.

W tych trudnych czasach, kiedy nie wiadomo, czy może dojść do kolejnego lockdownu na skutek nasilenia się pandemii, nie mamy jednak



Konsumpcja ma napędzać wzrost gospodarczy – wyjaśnia minister finansów Tadeusz Kościński | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

co liczyć na obniżenie podatków. Podatek od zysków kapitałowych, czyli tzw. podatek Belki, pozostanie, nie zostanie też obniżony PIT. Jak

zapewnia premier, podatek dochodowy jest już jednym z najniższych w Europie. Po wprowadzeniu natomiast estońskiego CIT będziemy

mieli najniższy w Europie podatek dochodowy od osób prawnych.

Ze względu na pandemię zostaje odroczony powrót stawek VAT do wysokości 22 proc. i 7 proc., który miała obowiązywać już w 2021 r. Obniżka będzie możliwa dopiero w roku następującym po roku, w którym zostaną spełnione dwa warunki – będzie stosowana stabilizująca reguła wydatkowa oraz zostaną osiągnięte określone wskaźniki.

Relacja państwowego długu publicznego netto do PKB nie będzie większa niż 43 proc., zaś suma corocznych różnic pomiędzy wartością relacji wyniku nominalnego do PKB oraz poziomem średniookresowego celu budżetowego będzie nie mniejsza niż 6 proc. Nie wdając się w tłumaczenie tego zawiłego ekonomicznego języka, powiedzmy wprost – na razie nie wiadomo, kiedy to nastąpi.

(PAP)

Zwroty za wycieczki możliwe za miesiąc

TURYSTYKA \ Mam nadzieję, że na przełomie września i października firmy będą mogły zwracać środki turystom, którzy wykupili wycieczki przed pandemią. Wiele zależy od tego, jak szybko Senat będzie procedował ustawę regulującą tę kwestię – powiedziała wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

Projekt ustawy o Turystycznym Funduszu Zwrotów, który ma wesprzeć branżę turystyczną, został przyjęty przez Sejm już w połowie sierpnia. – Mamy nadzieję, że Senat będzie bardzo szybko procedował ustawę, dzięki której firmy turystyczne będą mogły zwracać środki klientom, którzy zakupili wycieczki jeszcze przed pandemią. Mamy nadzieję, że to nastąpi na przełomie września i października – powiedziała Emilewicz. Zapewniła, że rząd jest do tego technicznie przygotowany.

Najważniejszy element procedowanej ustawy to kwestia rekompensat za opłacone i nieodbyte imprezy turystyczne. Zgodnie z nowymi przepisami

organizator turystyki za pośrednictwem systemu teleinformatycznego będzie mógł złożyć do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego wniosek o udzielenie wypłaty. Będzie on musiał dołączyć do wniosku wykaz umów, do których odstąpili klienci. Z ustawy wynika również, że wniosek do UFG będzie składał też podróżny, który ubiega się o rekompensatę.

UFG po otrzymaniu wniosków od organizatora turystyki oraz podróżnego będzie je weryfikował, a następnie dokonywał wypłat na rzecz podróżnych. Taka weryfikacja ma trwać maksymalnie do czterech miesięcy, a rekompensaty mają być wypłacane w ciągu 14 dni od jej zakończenia.

Środki na wypłaty mają pochodzić ze wspomnianego Turystycznego Funduszu Zwrotów, który będzie stanowił wyodrębniony rachunek w BGK. Źródłem finansowania zadań funduszu mają być m.in. wpłaty z budżetu państwa czy Funduszu Przeciwdziałania COVID-19.

Emilewicz wyjaśniła, że w turystyce pandemia najmocniej dotknęła podmioty oferujące bazę noclegową oraz usługi gastronomiczne. – Niemiecki rząd już teraz udziela wsparcia firmom turystycznym, które dokonują zwrotów na zasadach podobnych do tych, które my przyjęliśmy – powiedziała wicepremier. Dlatego – jej zdaniem – tak ważne jest, by Senat jak najszybciej przyjął projekt procedowanej ustawy.

– Mam nadzieję, że branży pomoże też bon turystyczny, z którego można korzystać do marca 2022 r. – podkreśliła Emilewicz. Jak wyjaśniła, liczy na to, że rodziny z dziećmi wykorzystają bony na wypoczynek weekendowy, co pozwoli branży turystycznej przetrwać trudny okres między wakacjami a feriami.

(jak, PAP)

Szczyt ekonomiczny rusza dziś w Katowicach

DEBATA \ Dzisiaj (w środę 2 września) rozpoczyna się w Katowicach XII Europejski Kongres Gospodarczy. Program tegorocznego EKG obejmuje najważniejsze dziedziny życia gospodarczego, m.in. energię i klimat, finanse, cyfryzację, zarządzanie, ochronę zdrowia, transport i mobilność.

W ciągu ponad 10 lat EKG stał się szerokim i otwartym forum wymiany doświadczeń, opinii i wiedzy o gospodarce, a także o ekonomicznych, społecznych i technologicznych warunkowaniach jej rozwoju. Obecnie to największy szczyt ekonomiczny w Europie Środkowo-Wschodniej. W tym roku odbywający się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach trzydniowy EKG ma formułę stacjonarną i internetową. Mimo trudności związanych z COVID-19 większość prelegentów potwierdziła swój przyjazd do Katowic i udział w debatach na miejscu.

Wśród uczestników kongresu są m.in. szef resortu finansów Tadeusz Kościński, minister klimatu Michał Kurtyka oraz minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata

Jarosińska-Jedynak. Udział w kongresie wezmą także przedstawiciele władz zajmujący się kluczowymi projektami gospodarczymi, jak Ireneusz Zyska, wiceminister klimatu odpowiedzialny za odnawialne źródła energii, czy Marcin Horała, pełnomocnik rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego.

W katowickim MCK odbędą się ponad 70 sesji i debat tematycznych, m.in. o priorytetach unijnej polityki do 2024 r. oraz o Nowym Zielonym Ładzie i wpływie cyfryzacji na obecną ekonomię. Jednym z głównych tematów dyskusji jest przyszłość Europy w czasach pandemii i jej szanse na szybkie wyjście z recesji. Transmisje wszystkich sesji i wydarzeń towarzyszących można śledzić w internecie.

(med)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



W CZORAJ RZĄD WYŚLAŁ 6 MLD ZŁ DO 16 URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH

FINANSE \ We wtorek wyszły przelewy na łączną kwotę 6 mld zł w ramach pierwszej puli środków z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych do 16 urzędów wojewódzkich – poinformował premier Mateusz Morawiecki. Fundusz ma wspierać realizację zadań inwestycyjnych przez samorządy. Gminy, powiaty i miasta mogą wykorzystać pieniądze np. na szkoły, przedszkola, wodociągi, szpitale czy domy pomocy społecznej.

GOSP...

9

WSPARCIE \ Programy socjalne ratują najuboższych podczas pandemii

Przybywa Polaków zadowolonych z życia

W lipcu br. niemal 73 proc. Polaków dobrze oceniało własną sytuację finansową – wynika z badań przeprowadzonych przez Polski Fundusz Rozwoju oraz Polski Instytut Ekonomiczny. Mimo recesji odsetek osób deklarujących, że obecny poziom dochodów pozwala im na dostatnie życie, spadł zaledwie o 2 pkt proc. w porównaniu z majem 2019 r.

Paweł Woźniak

W analizowanym okresie znaczne zmiany zaszły w ocenie sytuacji osób najgorzej sytuowanych. Okazuje się, że pomimo pandemii ich los się poprawia. Wśród najgorzej zarabiających Polaków odsetek osób deklarujących, że obecny dochód pozwala im na dostatnie życie, wzrósł z poziomu 1,8 proc. w maju 2019 r. do 10,4 proc. w lipcu 2020 r. Wzrósł również odsetek członków klasy niższej, uważających, że obecne dochody są wystarczające do zaspokojenia potrzeb gospodarstwa domowego: z 49,5 proc. w 2019 r. do 61,8 proc. w 2020 r.

Równocześnie odpowiednio zmniejszyła się grupa osób oceniających dochody własnej rodziny jako niewystarczające – z 38,3 proc. do 24,6 proc. w przypadku osób oceniających dochody jako ledwo wystarczające, oraz z 10,4 proc. do 3,1 proc. w przypadku osób oceniających dochody jako niewystarczające.

Tym samym w okresie od maja 2019 r. do lipca 2020 r. sytuacja osób znajdujących się w najmniej zasobnej warstwie społecznej uległa względnej poprawie mimo negatywnego wpływu pandemii COVID-19 na dochody z pracy zarobkowej Polaków. Zdaniem ekspertów PIE relatywna poprawa sytuacji finansowej najgorzej



Mimo pandemii – dzięki rządowym programom – sytuacja polskich rodzin się poprawia | fot. Pixabay/d

sytuowanych gospodarstw domowych wynika przede wszystkim z rozszerzenia w lipcu 2019 r. programu Rodzina 500+ na pierwsze dziecko.

Według danych Eurostatu w pierwszym kwartale 2020 r. łączny dochód do dyspozycji brutto polskich gospodarstw domowych wzrósł o 10,4 proc.

w porównaniu z rokiem poprzednim, zaś w tym samym czasie przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej wzrosło o 7,7 proc. Różnica między dynamiką dochodu a dynamiką wynagrodzeń z pracy zarobkowej wynika w dużej mierze ze zwiększonej puli transferów społecznych w latach 2019–2020.

Warto zauważyć, że w sytuacji kryzysu gospodarczego wywołanego pandemią COVID-19 niektóre państwa, jak Stany Zjednoczone czy Hiszpania, również wprowadziły nowe bądź rozszerzyły dotychczasowe programy socjalne w celu ochrony osób najgorzej sytuowanych przed negatywnymi skutkami kryzysu gospodarczego.

PGG oszczędza miliony dzięki informatyzacji

GÓRNICTWO \ Związki zarzucają zarządowi Polskiej Grupy Górniczej, że utrzymuje zbyt rozbudowaną administrację. Jednak z najnowszych informacji spółki wynika, że centrala PGG przechodzi dynamiczny proces cyfryzacji, a nowoczesne rozwiązania informatyczne i organizacyjne przynoszą oszczędności finansowe i realne zmniejszenie zatrudnienia.

Jak zaznacza Tomasz Rogala, prezes PGG, obecnie w centrali w Katowicach pracuje nieco ponad 400 osób, przy skali zatrudnienia całej firmy sięgającej ponad 41 tys. pracowników. Coraz więcej procesów podlega automatyzacji. Przykładem jest jedna z z najnowszych aplikacji, opracowana przez programistów Zakładu Informatyki i Telekomunikacji PGG na potrzeby Biura ds. Rynku Komunalno-Bytowego jako wsparcie w procesie sprzedaży węgla w spółce.

Informatyczny robot automatycznie analizuje codzienne zamówienia klientów na poszczególne sortymenty węgla i porównuje je z planami wydobycia w kopalniach, a następnie samodzielnie rozdziela wolumeny surowca. Robot wykorzystuje zaawansowane rozwiąza-

nia informatyczne, upraszczając cały proces, który do tej pory był obsługiwany przez zespoły pracowników w działach obsługi klienta w każdej z kopalń.

Teraz system zastąpił pracę ok. 30 osób, które ręcznie wprowadzały dane. – To przykład wpisywania się PGG w trend cyfryzacji przedsiębiorstw na świecie. Jej przejawem jest postępująca automatyzacja i robotyzacja procesów produkcyjnych – ocenia Tomasz Rogala. Podstawą zmian było w PGG „pożegnanie z papierem”, które w 2018 r. zapoczątkowała „elektroniczna rewolucja” w systemie przetargowym spółki.

Definitywnie zarzucono pisemną formę składania ofert, a uczestnicy przetargów zostali zobligowani do zamówień w trybie elektro-

nicznym, podpisując się przy tym cyfrowymi certyfikatami. Rozwiązanie ma wiele zalet, m.in. pozwala zmniejszyć zatrudnienie w odnośnych pionach firmy o co najmniej 10 proc.

W PGG zamiast bonów żywnościowych dla górników wprowadzono też elektroniczny system kart, podobnych do tych, którymi posługujemy się w bankach. Rozwiązanie wdrożono we współpracy z PKO BP jako pierwsze tego typu, pionierskie w krajowym górnictwie. Dzięki temu zredukowano z miejsca ponad 40 etatów, a roczne oszczędności dla PGG sięgają ponad 3 mln zł. Dla górniczej spółki to niezwykle ważne, bo wydatki na płace to nawet 50 proc. stałych kosztów.

Mariusz Andrzej Urbanek

Ceny w tym i przyszłym roku będą malały

STATYSTYKA \ Ceny dóbr i usług konsumpcyjnych w sierpniu br. były o 2,9 proc. wyższe niż rok temu i o 0,1 proc. niższe niż w lipcu br. – podał wczoraj Główny Urząd Statystyczny. Według ekonomistów inflacja spadnie poniżej 2,5 proc. na koniec 2020 r. i znacznie poniżej 2,0 proc. w 2021 r.

Według wstępnych szacunków GUS ceny dóbr i usług konsumpcyjnych w sierpniu br. były o 2,9 proc. wyższe względem poziomu z analogicznego miesiąca 2019 r. i jednocześnie o 0,1 proc. niższe niż w lipcu br. Ekonomiści ankietowani przez PAP Biznes szacowali, że ceny towarów i usług w sierpniu wzrosną w ujęciu rocznym o 3,0 proc., a w porównaniu z lipcem się nie zmienią.

„Tempo inflacji jest nieco wolniejsze od oczekiwań” – zauważyło w komentarzu do danych GUS Ministerstwo Rozwoju. „We wrześniu spodziewamy się utrzymania inflacji na poziomie zbliżonym do obecnego, tj. ok. 3 proc. w ujęciu rocznym oraz 0,2 proc. w ujęciu miesięcznym” – twierdzą eksperci resortu.

Ich zdaniem ceny żywności powinny pozostać na pozio-

mie z sierpnia, spodziewają się natomiast sezonowego wzrostu cen odzieży i obuwniczych artykułów związanych z edukacją. „Z kolei, w związku ze zmniejszeniem popytu wynikającym z zakończenia wakacji, nie powinny rosnąć już ceny paliw” – napisali analitycy ministerstwa.

Ekonomiści banku Pekao SA zwracają uwagę, że wstępny odczyt sierpniowej inflacji wskazuje na spadek inflacji bazowej do ok. 4,1 proc. – Tym samym byłby to pierwszy spadek inflacji bazowej od grudnia 2018 r. – podkreślili. Z kolei analitycy Santander Banku Polska prognozują, że inflacja spadnie poniżej 2,5 proc. na koniec 2020 r. i znacznie poniżej 2,0 proc. w 2021 r.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT


WYDARZENIE \ Duża część dyskusji będzie nawiązywała do sytuacji związanej z pandemią

Kongres 590 w formule hybrydowej

Tegoroczna 5. edycja Kongresu 590, którego partnerem są media Strefy Wolnego Słowa, odbędzie się w dniach 21–23 października br. w Jasionce koło Rzeszowa. Organizatorzy tej jednej z najważniejszych imprez gospodarczych w Polsce zapowiadają innowacyjną, hybrydową formułę wydarzenia.

Andrzej Ratajczyk

Tegoroczny Kongres 590 będzie się odbywał pod hasłem „Polska 2030”.

– Dziesięć lat to tylko pozornie odległa perspektywa. Zamiast wybiegać zbyt daleko w przyszłość, chcemy koncentrować się na decyzjach i trendach, które już za chwilę będą kształtowały polską i światową gospodarkę – wyjaśnia Remigiusz Kopoczek, prezes Kongresu 590. Tegoroczny kongres będzie wydarzeniem hybrydowym, w którym będzie można uczestniczyć zarówno osobiście, jak i za pośrednictwem internetu.

Impreza w formie stacjonarnej będzie się odbywała z zastosowaniem wszelkich

środków zapewniających uczestnikom bezpieczeństwo epidemiczne. Biorący udział w kongresie będą np. przechodzili przez specjalne bramki mierzące temperaturę i identyfikujące uczestników, a panele i dyskusje plenarne będą się odbywały w pełnym reżimie sanitarnym.

Hybrydowa formuła imprezy oznacza przenikanie się form stacjonarnych z narzędziami online. Na potrzeby wydarzenia stworzono autorską platformę. Oprócz obecności w wirtualnych audytoriach pozwoli ona nawiązać kontakty i umawiać spotkania z innymi uczestnikami oraz prowadzić rozmowy. Dodatkowo aplikacja mobilna kongresu będzie w czasie rzeczywistym



Konferencja Kongresu 590. Od lewej: Remigiusz Kopoczek, Łukasz Gontarek i Michał Łuczewski | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

informowała o szczegółach odbywających się wydarzeń.

– Komponent online nie jest dodatkiem dla kongresu, ani tym bardziej planem awaryjnym. To integralna część przemyślanej całości. Firmy będą mogły prezentować swoje produkty i usługi na wirtualnych stoiskach, a poszczególne osoby brać udział w spotkaniach networkingowych – tłumaczy Łukasz Gontarek, wiceprezes Kongresu 590.

Podczas tegorocznej edycji kongresu duża część dyskusji będzie nawiązywała do obecnej sytuacji, związanej z pandemią COVID-19. – Pandemia przemeblowała świat, jaki znamy. Widzimy tu potrzebę budowania solidarności w obliczu zagrożenia, niepewności i lęku – podkreśla dr hab. Michał Łuczewski z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, pod kierunkiem którego opracowano założenia

programowe tegorocznego kongresu.

– Chcemy też szukać nowej definicji nowoczesnego patriotyzmu gospodarczego, który już dawno wykroczył poza proste hasło „kupuj polskie produkty”. Na podstawie tych celów damy impuls do integracji społeczności polskich przedsiębiorców i budowania ich realnego wpływu na prawodawstwo i kierunki zmian – dodaje Łuczewski.

Polska jest jak Bayern

ANALIZA \ Mamy mocne ekonomiczne mięśnie i superkonkurencyjną gospodarkę. Nie przypadkiem przez kolejny kryzys przechodzimy lepiej niż inni – uważa prof. Marcin Piątkowski z Akademii Leona Koźmińskiego. Ekspert potwierdza wcześniejsze opinie międzynarodowych instytucji i zachodnich mediów.

Polska cały czas dogania Zachód w szybkim tempie. Nie bez powodu od 30 lat jesteśmy europejskim liderem wzrostu. W tym czasie potroiliśmy nasz dochód narodowy na mieszkańca – powiedział Piątkowski w rozmowie z „Rzeczpospolitą”. – Na szczęście w czasie epidemii nasz PKB według prognoz skurczy się najmniej spośród wszystkich dużych gospodarek w UE. Pozostaniemy europejskim liderem wzrostu i nadal będziemy gonili Zachód, bo wszędzie PKB się kurczy, a nie rośnie – dodał ekonomista.

Profesor zwrócił uwagę, że w ekonomii jest trochę jak w sporcie. – Bayern Monachium wygrał ostatni finał Ligi Mistrzów z Paris Saint-Germain nie tylko dlatego, że był lepszą drużyną, ale też dlatego, że PSG zmarnowało wiele okazji do zdobycia gola. Podobnie jest tutaj. Nadgo-

nimy dystans do innych, bo u nich PKB spadnie nawet o 10 proc., a może i więcej. U nas spadnie o 4 proc. albo mniej. Doganiać będziemy szczególnie kraje południa Europy, dużo szybciej, niż nam się wydawało – wyjaśnił Piątkowski.

Ekspert podkreślił, że pod względem PKB na mieszkańca jesteśmy najbliżej Zachodu w historii. – Od ponad 10 lat piszę i mówię, że Polska dopiero teraz przeżywa swój prawdziwy złoty wiek. Nie w XVI w., kiedy dotyczył on tylko 5 proc. najbogatszej części społeczeństwa, a reszta była pańszczyźnianymi niewolnikami – tłumaczy profesor.

– Złoty wiek trwa teraz. Mamy najkrótszy dystans, jeśli chodzi o jakość życia, w stosunku do Zachodu. Trzeba zrobić wszystko, żeby ten złoty wiek stał się całym wiekiem, nie tylko okresem 30 lat – podsumował

wykładowca prywatnej Akademii Leona Koźmińskiego.

Jego opinia potwierdza wcześniejsze oceny polskiej gospodarki przedstawiane przez międzynarodowe instytucje i zachodnie media. Szacunki i prognozy Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Komisji Europejskiej jednoznacznie wskazują na relatywnie dobrą – mimo pandemii – sytuację Polski w porównaniu z innymi krajami.

Podobne wnioski zaprezentowała już w maju agencja Bloomberg, według której nasza gospodarka jest postrzegana w UE jako najbardziej odporna na kryzys związany z pandemią. Także niemieckie media, m.in. „Die Welt”, zwracały uwagę, że Polska nie tylko w małym stopniu odczuje skutki koronakryzysu, lecz także może wyjść z niego wzmocniona.

(jak, PAP)

Druga fala pandemii mniej groźna

KRYZYS \ Zdaniem Goldman Sachs nadchodząca druga fala epidemii koronawirusa nie powinna tak obciążyć gospodarek jak pierwsza. Nowojorski bank uważa, że kryzys będzie znacznie słabszy, niż wcześniej przewidywano, ponieważ rozwój pandemii można „tanie” powstrzymać.

Eksperci Goldman Sachs wskazują trzy czynniki przemawiające za tym, że druga fala pandemii będzie mniej szkodliwa dla gospodarki. Po pierwsze wskaźniki śmiertelności i obciążenie systemu służby zdrowia są mniejsze niż w pierwszej połowie roku, ponieważ nowe przypadki zachorowań dotyczą przede wszystkim osób młodych. Po drugie poszczególne rządy skupiają się na wprowadzaniu lokalnych ograniczeń, a nie ogólnokrajowych. Po trzecie widać pozytywne efekty powszechnego noszenia maseczek.

– Nie oznacza to jednak, że druga fala pandemii nie odciśnie piętna na gospodarce – zaznaczył bank i poinformował, że obniżył prognozę wzrostu PKB dla strefy euro w III kwartale 2020 r. o 0,9 pkt proc., do 8,0 proc. w ujęciu kwartalnym. Goldman Sachs zwrócił jednocześnie uwagę, że mimo wielu

ryzyk strefa euro jest stosunkowo dobrze przygotowana do poradzenia sobie z drugą falą pandemii i powinna łagodnie wychodzić z kryzysu.

Skąd ten optymizm u ekonomistów nowojorskiego banku? Otóż uważają oni, że skoro poziom nowych przypadków zakażenia jest relatywnie niski, to epidemię można powstrzymać za pomocą stosunkowo niedroгих środków, takich jak lokalne lockdowny, utrzymywanie dystansu społecznego i powszechne stosowanie maseczek.

– Także podejście rządów i banków centralnych będzie pomagało w walce z gospodarczymi skutkami pandemii – uważa Goldman Sachs. Oczekuje, że rządy nadal będą pompowały pieniądze w gospodarkę, a banki centralne nie będą podnosiły stóp procentowych.

(jak, PAP)

SPADŁ PMI DLA PRZEMYSŁU, ALE WYNIK POWYŻEJ 50 PKT TO WCIĄŻ EKSPANSJA

DANE MARKIT \ Wskaźnik PMI (aktywność menedżerów nabywających różnego rodzaju dobra i usługi) dla polskiego przemysłu w sierpniu ukształtował się na poziomie 50,6 pkt wobec 52,8 pkt w lipcu – podała firma Markit. – Wprawdzie PMI spadł w sierpniu względem lipca, ale nadal jest powyżej 50 pkt, co oznacza ekspansję. Widać stabilizację zamówień – tak dane firmy Markit skomentował we wtorek Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

ENERGETYKA \ Rosyjski koncern odwołuje się od kary UOKiK

Fatalne wyniki Gazpromu

Gazprom, składając apelację do właściwego sądu w Polsce, odwołał się od decyzji UOKiK, nakładającej na rosyjski koncern karę w wysokości 50 mln euro za brak współpracy przy postępowaniu dotyczącym Nord Streamu 2. W tle sporu rysuje się jednak olbrzymi problem rosyjskiej spółki – blisko dwudziestokrotny spadek zysków.

Paweł Woźniak

W zeszłym miesiącu Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nałożył na Gazprom karę w wysokości blisko 213 mln zł za brak współpracy w dochodzeniu prowadzonym w związku z budową gazociągu Nord Stream 2. Chodziło o utworzenie konsorcjum finansującego budowę rurociągu bez wymaganej zgody prezesa UOKiK.

Szef urzędu postawił w tej sprawie zarzuty sześciu spółkom – oprócz Gazpromu było pięć firm z Europy Zachodniej. W trakcie dochodzenia prezes UOKiK zwrócił się do firm o dokumenty istotne dla sprawy, ale Gazprom odmówił udzielenia informacji, twierdząc, że żądane dane nie są związane z przedmiotem śledztwa.



Z 878,6 mld w 2019 r. do zaledwie 45,5 mld rubli obecnie spadły zyski Gazpromu | fot. AdobeStock/d

Dochodzenie UOKiK jest jednak tylko czubkiem góry lodowej, a lista problemów Gazpromu robi się coraz dłuższa. Komplikacje na wielu polach ma-

ją dla rosyjskiego monopolisty coraz poważniejsze następstwa, które już ujawniają się w przedstawionych na początku tego tygodnia wynikach finan-

sowych spółki za pierwsze półrocze tego roku.

Z danych wynika, że obroty koncernu spadły o prawie 29 proc. z ponad 4 bln do 2,9 bln rubli, z tego przycho-

dy netto tylko ze sprzedaży gazu skurczyły się o 753 mld rubli, czyli o 35 proc. Jeszcze gorzej wyglądają zyski spółki, które spadły aż o 95 proc. z 878,6 mld w 2019 r. do zaledwie 45,5 mld rubli obecnie.

Główną przyczyną kłopotów rosyjskiego koncernu gazowego jest przede wszystkim spadek cen i popytu na gaz ziemny w związku z pandemią koronawirusa. Dostawy do Niemiec, największego odbiorcy gazu w Europie, spadły o 45 proc. Jeszcze bardziej, bo o ponad 80 proc., spadł wolumen sprzedaży surowca do Turcji. Kraj ten woli obecnie korzystać z gazu z Armenii, a także gazu ciekłego z Afryki czy Zatoki Perskiej. Zresztą LNG robi się coraz bardziej popularny także w krajach Starego Kontynentu, które dotychczas były zmuszone do dostaw z Rosji.

Do problemów Gazpromu swoją cegiełkę dołożył też niedawny wyrok Sądu Arbitrażowego w Sztokholmie w sprawie trwającego prawie sześć lat sporu z polską spółką energetyczną PGNiG. Na jego mocy rosyjski koncern musiał przekazać polskiemu kontrahentowi 1,5 mld dol. nadpłaty wynikającej z kontraktu z 1996 r.

Stocznia Gdańska się odradza

ROZWÓJ \ Przejęte w 2018 r. gdańskie spółki stoczniowe mają coraz lepsze wyniki – podała Agencja Rozwoju Przemysłu. Plan naprawczy realizowany przez ARP w Grupie Stoczni Gdańsk ma przynieść efekty za trzy-cztery lata. Jeśli powiodą się plany, przemysł stoczniowy w Gdańsku na powrót stanie się istotną częścią polskiej gospodarki morskiej.

Stocznia Gdańska – serce polskiego przemysłu i serce Solidarności – miała zostać spisana na straty. Została podzielona i rozsprzedana. Kiedy ARP przejmowała od ukraińskiego właściciela spółki stoczniowe (dawniej GSG Towers oraz Baltic Operator), ich sytuacja finansowa w momencie zakupu była niezwykle trudna. Ze względu na niemal pusty portfel zamówień, nieefektywną strukturę zatrudnienia, przy znaczącym zadłużeniu spółek i problemach płynnościowych, Stocznia Gdańsk mogła stanąć przed groźbą upadłości.

– Lata zaniedbań odcisnęły swoje piętno na zakładach, ale plan naprawczy, który

przygotowaliśmy, zakłada możliwość odzyskania rentowności – powiedział Paweł Kolczyński, wiceprezes ARP. Jednakże proces naprawy będzie miał długofalowy charakter. Jeśli się powiedzie zgodnie z założeniami, to przemysł stoczniowy w Gdańsku na powrót stanie się istotną częścią polskiej gospodarki morskiej.

Przez ostatnie 1,5 roku stocznia odnosiła pierwsze sukcesy, o czym świadczą pozyskane kontrakty i wielkość portfela zamówień, który rok do roku (2018/2019) wzrósł ponaddwukrotnie i w 2020 r. jest większy o ponad 250 mln zł. Z uwagi na powiększającą się skalę produkcji nastąpił wzrost liczb

by pracowników i współpracowników z ok. 560 na początku 2019 r. do ok. 750 na jego koniec.

– Intensywnie pracujemy nad odzyskaniem potencjału produkcyjnego Grupy Stoczni Gdańsk w zakresie okrętownictwa. Naszym celem jest samodzielna budowa własnych jednostek pływających z pełnym wyposażeniem – podkreślił Cezary Lesisz, prezes ARP. Wskazał, że proces restrukturyzacji przypada na niezwykle trudny okres na rynku zamówień dla przemysłu stoczniowego, spotęgowany jeszcze pandemią koronawirusa. – Jednak to nie zmienia naszych planów na przyszłość – zapewnił Lesisz, który był działaczem Solidarności Walczącej.

Wkrótce ma dojść do połączenia majątków Stoczni Gdańsk SA i Stoczni Gdańskiej sp. z o.o w jeden organizm. Obecnie obie stocznie działają w ramach Grupy Przemysłowej Baltic sp. z o.o. To holding, pod szyldem którego działają firmy z branży stoczniowej i morskiej energetyki wiatrowej: Stocznia Gdańsk, GSG Towers, Baltic Operator, Energomontaż Północ Gdynia.

Lucyna Piwowska, PAP

Koleje przewiozły w tym roku 123 mln pasażerów

TRANSPORT \ Zmniejsza się wpływ pandemii na liczbę podróży. Liczba pasażerów w lipcu wyniosła niemal 19 mln – to o 1/3 więcej niż przed miesiącem. Mimo ograniczeń związanych z epidemią od stycznia do końca lipca br. koleje w Polsce przewiozły 123 mln osób.

Wyniki z lipca wskazują, że kolej pomaga w realizacji wakacyjnych planów i pozwala na dotarcie do miejsc wypoczynku. Większa liczba pociągów to także jeden ze środków zapewniających wyższy poziom bezpieczeństwa – zauważył dr inż. Ignacy Góra, prezes Urzędu Transportu Kolejowego.

Jak wynika z danych UTK, można zauważyć wzrost zainteresowania pasażerów podróżami dalekobieżnymi. PKP Intercity, największy przewoźnik dalekobieżny, znacząco zwiększyły liczbę uruchamianych pociągów na czas wakacji. To wpłynęło na długość trasy pokonywanej przez przeciętnego podróżnego. Wyniosła ona w lipcu 72 km i była o 12 km dłuższa niż miesiąc wcześniej.

Pociągami towarowymi przewieziono w lipcu 18,5 mln ton ładunków. Łącznie od początku roku przewozy towarowe

sięgnęły 123,7 mln ton i były tylko o 10,7 proc. mniejsze niż przed rokiem.

– Ograniczenie zapotrzebowania na przewozy towarów koleją jest widoczne od początku 2020 r. Pandemia koronawirusa nie miała aż tak negatywnego wpływu na transport towarów, jak na przewóz osób. Dane pochodzące od poszczególnych przewoźników wskazują na próbę dostosowania do panującej sytuacji – komentuje dr inż. Ignacy Góra, prezes Urzędu Transportu Kolejowego.

– Istnieje jednak ryzyko, że wartości przewozów towarowych w 2020 r. będą jednymi z niższych w ciągu ostatnich 10 lat. Negatywny trend może odwrócić rozwój segmentu przewozów intermodalnych i poszukiwanie nowych rynków przez przewoźników – dodaje Góra.

(a.mac.)



fol. mat. pras./d

RIMPAC W LICZBACH

LOGISTYKA \ Podczas tegorocznej edycji RIMPAC 2020 wystrzelono 16 tys. sztuk amunicji małokalibrowej, ponad tysiąc pocisków dużego kalibru oraz 13 rakiet. Zrealizowano ponadto 53 uzupełnień na morzu dla 5300 wojskowych biorących udział w ćwiczeniach.

PACYFIK \ SinkEx na koniec manewrów morskich

RIMPAC w mniejszej skali przez koronawirusa

W poniedziałek zakończyły się trwające dwa tygodnie manewry morskie RIMPAC 2020. W te ćwiczenia, organizowane u wybrzeży Hawajów, zaangażowane były 23 okręty ze Stanów Zjednoczonych i dziewięciu państw sojuszniczych. Zwieńczeniem tych wielonarodowych działań na Pacyfiku były dwudniowe ćwiczenia SinkEx z wykorzystaniem ostrej amunicji.

Paweł Kryszczak

W tegorocznej edycji manewrów RIMPAC 2020 udział poza Stanami Zjednoczonymi wzięły również Francja, Australia, Nowa Zelandia, Japonia, Brunei, Filipiny, Singapur oraz Korea Południowa. Ze względu na pandemię koronawirusa zdecydowano się na zmniejszenie skali ćwiczeń i ograniczenie się jedynie do działań na morzu i w powietrzu, zarzucając część działań związanych chociażby z desantowaniem morskim. Dla porównania w poprzednią edycję ćwiczeń RIMPAC 2018 było zaangażowanych aż 26 państw, które na czas ćwiczeń oddelegowały 46 okrętów nawodnych i pięć okrętów podwodnych.

W niedzielę rozpoczęła się dwudniowa część ćwiczeń znanych pod nazwą SinkEx (Sinking Exercise). Polegały one na zatopieniu przy wykorzystaniu ostrej amunicji wycofanego już dawno ze służby okrętu desantowego USS „Durham” (LKA 114).

Okręt podwodny USS „Jefferson City” (SSN-759) typu Los Angeles wystrzelił w kierunku celu torpedę MK-48. Z kolei śmigłowiec MH-60 należący do 37 Eskadry Uderzeniowej Helicopter Maritime Strike Squadron (HSM) wystrzelił pociski Hellfire. Samolot morski Boeing P-8 Poseidon z 46 Eskadry Patrolowej (Patrol Squadron 46) wystrzelił natomiast pocisk przeciwokrętowy Harpoon AGM-84.



Okręt podwodny USS „Jefferson City” (SSN-759) | fot. Wikipedia/d

Aktywni w działaniach byli również sojusznicy USA. Należący do Marynarki Wojennej Brunei okręt patrolowy KDB „Darulehsan” (OPV 07) wystrzelił w kierunku celu przeciwokrętowy pocisk Exocet. Z kolei należąca do Królewskiej Marynarki Wojennej Australii (RAN) fregata raketowa typu Anzac HMAS „Stuart” (FFH 153) wystrzeliła serię z armaty morskiej.

W Sinking Exercise zaangażowana była również frega-

ta typu Halifax HMCS „Regina” (FFH 334). Ta jednostka, należąca do Królewskiej Marynarki Wojennej Kanady (RCN), wystrzeliła dwa pociski przeciwokrętowe Harpoon.

– Strzelanie z pocisków Harpoon to wymagająca umiejętność, dlatego każda możliwość przygotowania i realizacji tych ćwiczeń zwiększa nasze umiejętności, fachowość oraz ogólne zdolności – powiedział por.

Mike Vanderveer, służący na HMCS „Regina”.

Z kolei dowódca 3 Floty Stanów Zjednoczonych wiceadmirał Scott Conn tak podsumował manewry: – Nasz potężny zespół sojuszników przez ostatnie dwa tygodnie współpracował, okazując zdolności do operowania nawet w tych trudnych czasach – oznajmił officer, który był odpowiedzialny za przygotowanie manewrów RIMPAC 2020.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/



WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM
gpcodziennie.pl/PG





ROCZNICA SOLIDARNOŚCI

OKOLICZNOŚCIOWY ZNACZEK \ Poczta Polska upamiętniła 40-lecie powstania NSZZ „Solidarność” znaczkiem, który oficjalnie został wprowadzony do obiegu podczas uroczystych obchodów 40. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych. Został on wydany w nakładzie 1 mln sztuk.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 2 WRZEŚNIA 2020

KULTURA

13

WYWIAD \ Z ALICJĄ WĘGORZEWSKĄ-WHISKERD, dyrektor Warszawskiej Opery Kameralnej, rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Włosi dziękują szefowej Warszawskiej Opery Kameralnej

Mówi się, że wraz z kolejnym językiem, który poznasz i opanujesz, dostajesz kolejne życie. Jak widać, my, śpiewacy, mamy minimum dwa. Włoski dla nas to jak łacina dla biologów czy greka dla erudyty literatury antycznej.

Odebrała Pani w sobotę nagrodę Tribute a Caruso. To nagroda miasta Sorrento i Fondazione Sorrento za promocję kultury włoskiej w Polsce i na świecie. Włoska opera potrzebuje promocji?

Nie chodzi o promocję, lecz o to, aby czynić tę muzykę wiecznie żywą. Interpretować, pokazywać jej nieśmiertelność płynącą z ponadczasowego piękna i uniwersalnego przekazu. I my to robimy. Odczytujemy, poszukujemy, dajemy radość z obcowania z nią.

Napisała Pani 10 tekstów w języku włoskim do płyty „I colori dell'amore”. Poznałam melomana, który nauczył się włoskiego tylko

dzięki temu, że chodził na spektakle operowe (śmiech). Dla każdej diwy operowej włoski jest drugim językiem?

Opera wyszła z Włoch, dlatego włoski jest dla niej językiem ojczystym. Ale ten język to również pewna melodia, rytm i barwa. Mówi się, że wraz z kolejnym językiem, który poznasz i opanujesz, dostajesz kolejne życie. Jak widać, my, śpiewacy, mamy minimum dwa. Włoski dla nas to jak łacina dla biologów czy greka dla erudyty literatury antycznej.

Będąc szefową Warszawskiej Opery Kameralnej, współpracuje Pani również ze wspaniałymi artystami



Alicja Węgorzevska-Whiskerd z włoską nagrodą Tribute a Caruso | fot. mat. pras./d

z Włoch. Proszę podać przykład jednej rzeczy, której nauczyła się Pani od włoskiego artysty, oraz przykład jednej rzeczy, której Pani nauczyła Włochów.

Włosi mają w sobie coś, co ja nazywam radością bezwzględną. Potrafią wszystko obrócić w żart. To wielka umiejętność, podobnie jak budowanie ducha zespołu, takiego jak w sporcie. Ja natomiast chyba pokazałam wielu moim włoskim przyjaciołom to, jak znakomita jest polska kuchnia, momentami bardzo inna od ich. Nauczyłam ich wychodzenia za koniec własnego nosa i umiłowanie dobrego jedzenia. Ot, nie wszystko, co smaczne, pochodzi z ojczyzny Verdiego.

Nagrody serdecznie Pani gratuluje, ale nie ukrywam, że mam też głód nagród dla artystów za promowanie polskiej kultury na świecie. Podziela Pani moje odczucia?

Polska kultura jest dostrzegana, ale zawsze może być lepiej i bardziej. Sądzę, że o ile artyści polscy otrzymują laury, swoją pozycję budują na kilku płaszczyznach, w tym aktywności zagranicznej, o tyle warto pomyśleć o większym docenieniu cudzoziemców promujących polską sztukę. Może ambasadora polskiej sztuki?

Hollywoodzki film na Festiwalu Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci

FESTIWAL \ Hollywoodzka produkcja „Znajdę cię”, której twórcy obsypani są Oscarami, będzie filmem otwarcia 12. edycji Festiwalu Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci. Festiwal rusza 24 września.

Dramat opowiada historię miłości Rachel Rubin i Roberta Pułaskiego. Zakochani uczą się w szkole muzycznej i marzą o występach w Carnegie Hall w Nowym Jorku. Wszystko obraca w niwecz wojna. – Choć mówimy o II wojnie światowej i Holokaucie, to jednak twórcy filmu znaleźli bardzo uniwersalny język opowiadania historii. Nie ma publicystyki, nie ma dydaktyzmu i nie ma ocen. Filmowcy znaleźli ciekawy klucz, aby kolejny raz opowiedzieć o dramacie wojny. Tutaj pasja do muzyki staje się pomostem do budowania przyjaźni, a potem ratunkiem, by przeżyć. Dawno nie widziałem kina, w którym muzyka tak głęboko staje się narratorem w kreślonej opowieści – mówi „Codzienniej” Arkadiusz Gołębiowski, dyrektor Festiwalu Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci w Gdyni. Film w reżyserii Marthy Co-

olidge to opowieść inspirowana losami polskich muzyków z lat 30. i 40. XX w.

Reżyser Martha Coolidge jest autorką takich filmów, jak: „Historia Rose” z nominowanymi do Oscara Laurą Dern i Diane Ladd, „Dziewczyna z doliny” z Nicolaem Cage’em, „Angie” z Ginną Davis, „Wschodząca gwiazda” z Halle Berry oraz serialu „Seks w wielkim mieście”. Jej filmy zdobywały wiele nagród, w tym, Złote Globy i Emmy. W „Znajdę cię” występuje Leo Suter oraz Adelaide Clemens – Australijka mająca za sobą rolę m.in. w filmie „Wielki Gatsby”. Role drugoplanowe zagrali Stellan Skarsgård, znany z „Piratów z Karaibów”, Connie Nielsen, odtwórczyni głównej roli w „Gladiatorze”, oraz Stephen Dorff, bohater filmu „Wieczny łowca”. Na ekranie ujrzymy także plejadę polskich aktorów: Mał-



W roli głównej Adelaide Clemens – Australijka mająca za sobą rolę m.in. w filmie „Wielki Gatsby” | fot. mat. pras./d

gorzatę Kożuchowską, Weronikę Rosati, Macieja Zakościelnego, Jacka Braciaka, Mirosława Zbrojewicza, Ewę Błaszczuk i Redbada Klynstrę. Zobaczymy też ponad 4000 statystów.

– Chciałbym, żeby film „Znajdę cię” był impulsem do rozmów o szukaniu nowych kierunków w polskiej kinematografii. Ciągłe bowiem dyskutujemy w Polsce o tym, jak ma wyglądać polityka

historyczna, jak mamy opowiadać o Polsce i wojennej rzeczywistości. Warto inspirować się tym filmem szczególnie w sytuacji, w której rząd wprowadził system zachęt poszerzających możliwości twórców filmowych – mówi Gołębiowski. Dyrektor festiwalu w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” podkreśla dodatkowy walor filmu: – Warto zauważyć, że twórcy „Znajdę cię” wolni są od kalek i stereotypów, stworzonych przez polskich filmowców budujących przez dekady wizerunek Polaków jako antysemitów.

Głównymi producentami są Zbigniew John Raczyński, polsko-kanadyjski producent filmowy, oraz Bożenna Intrator, polsko-amerykańska scenarzystka, pisarka i tłumaczka. Na planie wspiera ich legendarny, hollywoodzki producent Fred Roos. Filmy, których był producentem lub reżyserem castingu, zdobyły ponad 100 nominacji do Oscara. Autorami scenariusza są David S. Ward i Bożenna Intrator. Niezwykłą, poruszającą muzykę do filmu napisał Jan A.P. Kaczmarek. Zdjęcia kręcono w Nowym Jorku, Krakowie oraz Łodzi.

Sylwia Krasnodebska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 PROGRAM TV
18-19 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.swsmedia.pl



foto: Wikipedia/d

Stanisław Cat-Mackiewicz

(1896–1966) polski polityk konserwatywny, publicysta polityczny, pisarz, prawnik, poseł na Sejm RP

\\ Konserwatyzm to miłość skarbów zdobytych przez kulturę wieków. Konserwatyzm to wyciąganie doświadczeń z przeszłości i popieranie tego, co swoją dobroć wykazało, opieranie się na dokonanych doświadczeniach. \\



Właśnie przy okazji rewolucji społecznych, z którymi mamy do czynienia zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, widać postępującą przepaść między dwoma częściami Europy | fot. N. Fedosenko/TASS/Forum, V. Sharifulin/TASS/Forum

EUROPA \ Na Starym Kontynencie dokonuje się zamiana ról – Wschód przejmuje cechy cywilizacyjne Zachodu, ten drugi zaś coraz bardziej pograża się w chaosie

Uśmiech Wschodu, zaciśnięte zęby Zachodu

Kwintesencją Zachodu jest to, że ludzie uśmiechają się do siebie – mówił całkiem niedawno Donald Tusk. Jak zwykle w przypadku byłego premiera rzeczywistość jest odwrotna niż ta przez niego przedstawiana.



Bartosz Bartczak

Niedawno cały świat obiegły obrazki z protestów na Białorusi, na których protestujący stoją na ławkach bez butów, aby nie zniszczyć własności publicznej. Obrazki te szybko zostały skonfrontowane z obrazkami z niedawnych protestów w Nowym Jorku czy Paryżu, gdzie protestujący podpalali prywatne samochody i plądrowali sklepy. Jednak różnice między Wschodem a Zachodem nie są widoczne tylko w czasie protestów. Niedawno przebojem na serwisie YouTube był film Francuza, który zachwycał się warszawskim metrem, z jego porządkiem i bezpieczeństwem. Każdy, kto chociaż tydzień spędził

w Paryżu i korzystał z tamtejszego metra, wie, że po doświadczeniach z brudem i przestępczością w podziemnych pociągach stolicy Francji, można się zachwycić nie tylko metrem w Warszawie. Na tle dużej części Zachodu, a zwłaszcza Europy Zachodniej, Europa Środkowo-Wschodnia wydaje się oazą porządku i spokoju.

Pięknijący Wschód, brzydnący Zachód

Kiedy cały świat ogląda filmy z protestów opozycji na Białorusi, wielu ludzi jest zaskoczonych stopniem uprządkowania demonstracji. Białoruska opozycja, mimo że wyprowadza setki tysięcy ludzi na ulice, nawet nie blokuje ruchu drogowego, nie mówiąc już o niszczeniu mienia publicznego. Co więcej, wielu oglądających relacje z Mińska i innych miast Białorusi ludzi jest zaskoczonych poziomem czystości

i porządku na tamtejszych ulicach. A przecież ta nasza część Europy kojarzyła się raczej z brudem i rozkładem postkomunizmu. Jednak każdy, kto podróżował po Europie Środkowo-Wschodniej, wie, jak olbrzymie postępy poczynił nasz region w ostatnich latach. Kraków, Praga czy Budapeszt wyrastają na najpiękniejsze miasta Europy, a próbują je gonić Bukareszt albo Lwów. Jednak środkowo-wschodni Europejczycy nie tylko są zdeterminowani, aby czynić swoje miasta, osiedla, miasteczka i wioski coraz piękniejszymi, lecz także pozostają przyjaźnie nastawieni wobec ludzi wokół siebie, również z zagranicy.

Najłatwiej dostrzec przemianę Europy Środkowo-Wschodniej, kiedy się wyjedzie na Zachód kontynentu. W wielu miejscach doszło tam do procesu odwrotnego niż na Wschodzie. Wiele

miast czy osiedli uległo postępującej degradacji. Dotyczy to nawet największych i najbogatszych miast Europy, jak Londyn albo Paryż. Kto się przyjrzał np. stolicy Francji dokładniej niż z poziomu dwudniowej wycieczki z biura podróży, to zauważy coraz większy brud, poniewierające się śmieci na ulicy oraz postępujące z roku na rok ubożenie i techniczny rozpad dużych połaci tego miasta.

Mało kto też odważyłby się dzisiaj zajrzeć do paryskich blokowisk, zasadnie obawiając się nie tylko o własne pieniądze, lecz także o zdrowie. Jednak nawet wciąż reprezentacyjne części Paryża (i wielu innych zachodnio-europejskich miast) stają się wprost odstręczające. Wystarczy wejść do pierwszej lepszej restauracji, gdzie spotkamy się z raczej nieprzyjemną obsługą (o ile nie mamy grubego portfe-

la). A nawet pod wieżą Eifla (czy Bramą Brandenburską w Berlinie) istnieje duże prawdopodobieństwo, że zostaniemy okradzeni przez kieszonkowca. A co dopiero powiedzieć o czasie protestów (które są coraz częstsze), kiedy to spokojnie można dostać petardę lub policyjną pałką po głowie.

Uśmiechnięta rewolucja, agresywna rewolta

Właśnie przy okazji rewolucji społecznych, z którymi mamy do czynienia zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, widać postępującą przepaść między dwoma częściami Europy. Na Białorusi, gdzie ludzie walczą o podstawowe prawa i wolności, protesty, zachowują pełen porządek. I choć Białorusini walczą przeciwko reżimowi, który nie wahał się nigdy bić, a nawet mordować opozycjonistów, to na twarzach protestujących widać



Frank Furedi

(ur. 1948 r.) brytyjski socjolog pochodzenia węgierskiego. Na Zachód wyemigrował wraz z rodzicami po powstaniu 1956 r.

\\ Zachodnie społeczeństwa zaczęły wierzyć, że istnieje więcej niż jedna odpowiedź na najważniejsze pytania i że nikt nie ma monopolu na prawdę. (...) To, jak jest naprawdę, nikogo już nie obchodzi. W związku z tym elity są zdemoralizowane i zdezorientowane. \\

fot. Wikipedia/d

PUBL...

15



fot. Joris van Gennip/Laif/Forum

przede wszystkim uśmiechy. Tymczasem we Francji, gdzie miejscowa odnoga rasistowskiego ruchu Black Lives Matter walczy o jeszcze więcej przywilejów i jeszcze więcej pieniędzy bez pracy, po raz kolejny płoną samochody i rabowane są sklepy. Choć Francuzi spod znaku BLM i Antify walczą przeciwko rządowi, który nie zamierza podnosić na nich ręki i jest gotowy dać im niemal wszystko, czego żądają, to na twarzach protestujących widać tam nienawiść i agresję.

Różnica między Wschodem a Zachodem Europy wydaje się większa niż tylko poziom porządku na ulicach. Mówiąc brutalnie, w dużym stopniu zaczyna chodzić o „porządek w głowach”. Ludzie w naszej części kontynentu wydają się zachowywać dużą dozę normalności. Szanują ciężką pracę, wartości rodzinne, porządek społeczny, dumę narodową. Przywiązanie do tych wartości, stabilności i wspólnoty widać w czystości ulic i w cywilizowanej naturze ulicznych protestów. Za to wielu ludzi w zachodniej części kontynentu uwierzyło w ideały egoistycznego indywidualizmu, dekonstrukcji porządku społecznego, odrzucenie wartości rodziny, religii i narodu. Zaowocowało to rosnącym chaosem w wielu miejscach zachodniej części Starego Kontynentu. Chaos ten widać dobrze w czasie protestów, kiedy agresywny tłum podpala samochody i plądruje sklepy.

Widać też na wielu kiedyś pięknych uliczkach Paryża czy Londynu, teraz niszczących i porastających brudem.

Wędrujące centrum

Uważnego obserwatora historii wcale nie zdziwi zamiana ról, która ma teraz miejsce pomiędzy wschodem a zachodem Europy. Nasz kontynent przeszedł już kiedyś podobną zmianę. Setki lat temu dużo większą rolę od podziału Wschód-Zachód odgrywał podział Północ-Południe. To właśnie południe Europy, będące przez wieki pod wpływem Imperium Rzymskiego, długo pozostawało bardziej rozwiniętą częścią kontynentu. W pierwszej połowie średniowiecza to Bizancjum, Włochy czy Hiszpania były najważniejszymi ośrodkami gospodarczymi i centrami kulturalnymi. W tym czasie kraje takie jak Anglia czy Niemcy pozostawały peryferiami. Jeszcze u zarania epoki nowożytnej to z Włoch wyszedł renesans, a wielkie odkrycia geograficzne zapoczątkowały Hiszpania i Portugalia. Jednak już wtedy punkt ciężkości europejskiej gospodarki zaczął się przesunąć na północ – trafiając kolejno do Holandii, Anglii i Niemiec.

W XVIII w. Hiszpania i Włochy popadły w stagnację. W tym czasie w Wielkiej Brytanii miała się wkrótce zacząć rewolucja przemysłowa. Już wtedy w Europie zaczynał mieć znaczenie no-

\\ Różnica między Wschodem a Zachodem Europy wydaje się większa niż tylko poziom porządku na ulicach. Mówiąc brutalnie, w dużym stopniu zaczyna chodzić o „porządek w głowach”. Ludzie w naszej części kontynentu wydają się zachowywać dużą dozę normalności. \\

wy podział. Zachodnia część naszego kontynentu, która dzięki handlowi oceanicznemu mogła się szybko bogacić, zaczęła wyprzedzać wschodnią część kontynentu, odciętą od oceanu. Podział Północ-Południe zaczął ustępować podziałowi Wschód-Zachód. Kiedy Anglia, Francja, Niemcy, a w końcu Włochy przeżywały rewolucję przemysłową, Polska, Węgry czy Serbia pozostawały jeszcze długo w systemie na pół feudalnym. Najwyraźniej różnicę między dwiema częściami kontynentu było widać po II wojnie światowej. Zachód rozwijał się wtedy szybko w sojuszu z USA,



fot. Joris van Gennip/Laif/Forum

a Wschód biedniał pod rządami komunistów. Jednak w XXI w. widać na horyzoncie kolejną zmianę.

Porządek, rozwój, uśmiech

Tak, jak mało kto kilkadziesiąt lat temu zauważył przesuwanie się punktu ciężkości z południa na północ Europy, tak mało kto teraz dostrzega przesuwanie się tego punktu z zachodu na wschód. Kiedy w przypadku Francji czy Holandii produkcja przemysłowa stanowi zaledwie kilkanaście procent PKB, w przypadku Czech czy nawet Białorusi wartości te oscylują wokół 40 proc. PKB. Dynamika go-

spodarcza Zachodu jest coraz mniejsza, gdy tymczasem dynamika Wschodu coraz większa. Europejczycy ze Wschodu mają pracę, Europejczycy z Zachodu coraz częściej mają z nią problemy. Rosnące różnice między obiema częściami kontynentu są widoczne na ulicach. Na Wschodzie nawet w czasie poważnych protestów widać na nich uśmiechy. Na Zachodzie, nawet w czasie spokoju, czuć na nich agresję. A uśmiech, który widział Donald Tusk, jest pewnie wytworem jego umysłu zanurzonego w przeszłości, która staje się coraz bardziej mglistym wspomnieniem.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



John Henry Newman

(1801–1890) angielski kardynał, filozof, teolog, pisarz, konwertyta, błogosławiony Kościoła katolickiego

„Kościół nie chce niczego udawać, chce wykonywać pracę. Uważa on ten świat i wszystko, co w nim jest, za czystą ułudę, za proch i popiół w porównaniu z wartością jednej tylko duszy.”

WOJNA ŚWIATÓW \ Polski episkopat wobec ideologii gender i ruchów LGBT+

Czy Polska wygra walkę o duszę?

Konferencja Episkopatu Polski po ostatnim zebraniu plenarnym wypowiedziała się o ideologii LGBT w sposób bardzo konserwatywny. W przyjętym stanowisku polscy biskupi podkreślili, że obowiązek szacunku dla osób związanych z ruchem LGBT+ nie oznacza bezkrytycznego akceptowania ich poglądów. Nasz kraj może stać się bastionem, o który rozbija się ofensywa liberalnej lewicy.

Biskupi zaprezentowali konserwatywne stanowisko jak na realia europejskie. Zaznaczyli, że Kościół jest otwarty na dialog z każdym „człowiekiem dobrej woli”, szukającym prawdy. Jako wzór takiej postawy podali papieża Franciszka, który „spotyka się z osobami identyfikującymi się z LGBT+, wyciąga do nich życzliwie rękę, wyraża zrozumienie dla skłonności, ale jednocześnie nie unika jasnego przedstawienia nauki Kościoła na temat ideologii gender oraz praktyk przeciwnych naturze i godności człowieka zawartej w jego oficjalnych dokumentach i syntetycznie przedstawionej w Katechizmie Kościoła katolickiego”.

Jednoznaczne stanowisko polskich biskupów

Dalej jest jeszcze ostrzej. KEP zaznacza, że zasadniczy sprzeciw musi budzić postawa lekceważenia biologicznych i psychicznych elementów ludzkiej seksualności oraz próby określania tzw. płci neutralnej, zwanej niekiedy „trzecią płcią”.

Biskupi potępił rewolucję, którą chcą przeprowadzić w Polsce środowiska homoseksualne. „Postulat szacunku dla każdej osoby, w tym osób identyfikujących się z LGBT+, jest w pełni słuszny, zaś demokratyczne państwo prawa powinno zadbać o to, aby żadne z podstawowych praw tych osób niestojące w oczywistej sprzeczności z ludzką naturą i dobrem wspólnym (jak monopłciowy związek czy adopcja dzieci przez takie związki) nie było naruszane. Nie do zaakceptowania są więc jakiegokolwiek akty przemocy fizycznej lub werbalnej, wszelkie formy chuligańskich zachowań i agresji wobec osób LGBT+” – napisali.

Nie ma także zgody na rozszerzenie rozumienia małżeństwa i rodziny, zrównanie praw i przywilejów małżeństw heteroseksualnych i homoseksualnych, uznanie związków partnerskich tworzonych przez pary tej samej płci wraz z regulacją sytuacji majątkowej, alimentów i dziedziczenia, a tak-

Tomasz
Teluk

„Czy Polska stanie się więc krajem, w którym nastąpi rewolucja kulturowa? Mimo że lewica bardzo by tego chciała, nic na to obecnie nie wskazuje. Pozostajemy konserwatywnym społeczeństwem, nastawionym prorodzinnie. Mamy w tym zakresie silne wsparcie Kościoła. Fakty pokazują, że jesteśmy także społeczeństwem tolerancyjnym.”

że umożliwienie związkom monopłciowym adopcji dzieci oraz przyznanie osobom od 16. roku życia prawa do określenia swojej płci.

Autorzy stanowiska proponują: „wobec wyzwań stworzonych przez ideologię gender i ruchy LGBT+, a zwłaszcza mając na uwadze trudności, cierpienia i duchowe rozdarcia przeżywane przez te osoby, konieczne jest tworzenie poradni (również z pomocą Kościoła czy też przy jego strukturach) służących pomocą osobom pragnącym odzyskać zdrowie seksualne i naturalną orientację płciową”.

Lawendowa mafia w odwrocie

Dzieje się to w momencie, gdy Kościół sam musi odpowiadać na zarzuty istnienia „lawendowej mafii” wewnątrz swoich struktur. Problem ma biskup Wiktor Skworec, który jeszcze jako biskup tarnowski (dziś arcybiskup katowicki – przyp. red.),

chronił ks. Stanisława P., który molestował chłopców. Sprawę ujawnił ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Zamiast zgłosić sprawę do organów ścigania i władz kościelnych, mając świadomość problemu, bp Skworec przenosił Stanisława P. z parafii do parafii. W końcu ksiądz trafił na Ukrainę, a następnie, wracając do kraju, trafił do parafii, pracował w szkole, prowadził rekolekcje i cały czas miał kontakt z dziećmi. Dziś Stanisław P. ma 67 lat i odpoczywa w Domu Księża Emerytów. Co ciekawe, w 1996 r. został podniesiony do rangi kanonika honorowego przez biskupa tarnowskiego Józefa Życińskiego, późniejszego arcybiskupa lubelskiego.

Co bulwersujące, po ujawnieniu sprawy kuria diecezji tarnowskiej zagroziła ks. Tadeuszowi Isakowiczowi-Zaleskiemu procesem. – To będzie pierwszy przypadek procesu biskupa przeciw księdzu za wpis, ale nie ulękne się i nie wycofam notki – powiedział ks. Isakowicz-Zaleski.

Mleko się rozlało. Wkrótce do kapłana zgłosiło się kilkunastu mężczyzn, którzy byli molestowani jako dzieci przez Stanisława P. Następnie kuria tarnowska wydała oświadczenie, że „abp Wiktor Skworec wyraża ogromny żal i ubolewanie z powodu krzywdy wszystkich ofiar” oraz „dokonana przez nas analiza zarchiwizowanych danych ujawnia w tym przypadku niestety również niedociągnięcia i zaniechania” – napisała kuria.

Szokująca jest nie tylko celowa bierność hierarchów, lecz także tuszowanie funkcjonowania lawendowej mafii, która jest kalką tego, co opisała Bella V. Dodd w swojej książce „Szkoła ciemności” – istnienie homoseksualnej grupy w Kościele, prowadzącej podwójne życie, która ma korzenie komunistycznej agentury. Już w 2007 r. ks. Isakowicz-Zaleski ujawnił teczki komunistycznych agentów wśród hierarchów. Co ciekawe, znaleźli się wśród nich dwaj arcybiskupi wymienieni w tekście: TW „Dąbrowski” – rzekomo abp Katowic Wiktor Skworec oraz TW „Filozof”, którym miał

być abp Józef Życiński, nieżyjący już duchowny z Lublina. Ponadto współpracownikami służb komunistycznych mieli być także oskarżony o molestowanie kleryków TW „Fermo” arcybiskup poznański Juliusz Paetz oraz dwaj inni wysoko postawieni hierarchowie.

Z kolei biskupi łowiczcy Andrzej Dziuba i Alojzy Orszulik od połowy lat 90. wiedzieli o pedofilskich praktykach ks. Piotra S. Hierarchowie nie przekazali tej wiedzy ani władzom kościelnym, ani świeckim. Księża tradycyjnie przenoszono z parafii do parafii, gdzie mógł kontynuować swój proceder. Dowodem mają być udokumentowane zeznania pokrzywdzonych, a także rozmowa jednego z nich z biskupem Dziubą, którą udostępniły media.

Polska przyjazna mniejszościom

Wbrew histerii bojówek LGBT w Polsce nie dzieje się krzywdy mniejszościom seksualnym. Choć Polska nie jawi się na Zachodzie jako przyjazna gejom, w bardzo popularnym przewodniku InYourPocket.com można znaleźć dosyć długą listę miejsc i imprez w naszym kraju, gdzie przedstawiciele środowisk mniejszości seksualnych mogą z satysfakcją spędzić czas.

„Chociaż jest to jeden z niewielu krajów, w których homoseksualizm nigdy nie był bezpośrednio karany przez prawo państwowe, można znaleźć jedynie kilka osób które określiłyby Polskę jako »przyjazną gejom«” – piszą autorzy przewodnika po Krakowie. Jednak tuż potem pokazują, jak wiele jest miejsc, w których homoseksualiści mogą czuć się zupełnie swobodnie. Przytaczają przykład parady równości, która już po raz 15. przeszła przez gród Kraka. „Kraków stał się w ostatnich latach wyraźnie bardziej zróżnicowany etnicznie, seksualnie i religijnie, co doprowadziło do atmosfery zwiększonej akceptacji i tolerancji na ulicach miasta, w przedsiębiorstwach i instytucjach” – zauważają autorzy przewodnika. „W miarę jak autorytet Kościoła katolickiego wciąż

ulega erozji, społeczeństwo polskie przyjmuje nową zachodnią europejską moralność różnorodności i praw człowieka” – dodają.

Okazuje się, że w Krakowie jest mnóstwo atrakcji dla gejom. DOM EQ to krakowskie centrum społeczności queer na Podgórzu. Na Kazimierzu funkcjonuje Ogniwo Coop, centrum aktywności LGBT. Przyjazne mniejszościom jest także Centrum Społeczności Żydowskiej. Nad Wisłą kwitnie życie nocne. Geje tłumnie odwiedzają kluby – Papuga, LaF, Ciemnia i Lindo. Klub Blue XL opisywany jest jako „hardcore”, a Spartakus to sauna tylko dla gejom. Imprezy dla mniejszości seksualnych organizuje kilkanaście innych klubów i barów. Kraków słynie też z tęczyowych imprez, na które zjeżdża społeczność LGBT z całego świata, np. Queerowy Maj, Znaki Równości, Krakofonia i wiele innych. Czy Polska jest krajem, w którym dyskryminuje się i uciska osoby homoseksualne? Czytając jeden z najpopularniejszych wśród młodych globtrotterów przewodników na świecie, można odnieść odwrotne wrażenie.

Czy Polska stanie się więc krajem, w którym nastąpi rewolucja kulturowa? Mimo że lewica bardzo by tego chciała, nic na to obecnie nie wskazuje. Pozostajemy konserwatywnym społeczeństwem, nastawionym prorodzinnie. Mamy w tym zakresie silne wsparcie Kościoła. Zmiany tego nastawienia, w porównaniu do reszty Europy, zachodzą zdecydowanie wolniej. Fakty pokazują, że jesteśmy także społeczeństwem tolerancyjnym. Obecne napięcia wynikają wyłącznie z agresywnych zachowań lobby LGBT.

Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato.
Jesienna promocja.
Nie przegap okazji.
Zadzwoń 41 378-19-48



ODSZEDŁ MISTRZ ŻUŻLA

POŻEGNANIE \ We wtorek, po ciężkiej chorobie, w wieku 71 lat zmarł Jerzy Szczakiel, pierwszy polski indywidualny mistrz świata w jeździe na żużlu. Dokonał tego w 1973 r. w Chorzowie. Szczakiel przez całą karierę ścigał się w barwach Kolejarza Opole.

18

ŚRODA 2 WRZEŚNIA 2020

gpcodzienne.pl
www.niezalezna.pl

fot. Twitter/d

TENIS \ Dwie najlepsze polskie rakiety są już w drugiej rundzie US Open

Udany początek Hurkacza i Linette

Dwójka Polaków awansowała w poniedziałek do drugiej rundy tenisowego turnieju US Open w Nowym Jorku. Najpierw Hubert Hurkacz pokonał bez straty seta Niemca Petera Gojowczyka, potem Magda Linette wygrała z Australijką Maddison Inglis. Iga Świątek, Katarzyna Kawa oraz Kamil Majchrzak swoje mecze rozpoczęli w nocy z wtorku na środę polskiego czasu.

Artur Szczepanik

Linette i Hurkacz to najwyższej rozstawieni polscy tenisiści. Oboje startują na kortach Flushing Meadows jako nr 24. Pierwszy awans wywalczył Hurkacz, ale pierwotnie wcześniej na korcie miał pojawić się Majchrzak, który miał się zmierzyć z wyżej notowanym Benoît Paire'em. Jednak u rozstawionego z nr 17 Francuza wykryto w niedzielę koronawirusa i urodzony w Avignonie 31-latek musiał powędrować do izolacji.

Hurkacz zaczął swój tegoroczny podbój US Open od wygranej nad 31-letnim Niemcem Peterem Gojowczykiem. 23-letni zawodnik z Wrocławia rozpoczął ten pojedynek jak burza od wygrania czterech gemów z rzędu. Potem jednak dał się przełamać i zrobiło się 4:3. Na szczęście dwa ostatnie gemy Hurkacz rozstrzygnął na swoją korzyść i mógł się cieszyć z wygrania pierwszego seta. Dwa pozostałe miały identyczny scenariusz: obaj zawodnicy utrzymywali swój serwis do stanu 4:4 i wówczas Polak najpierw przełamywał rywala, a potem kończył dzieło przy swoim podaniu.

– Cieszy mnie to, że nie straciłem dziś seta, oraz to, że zaserwowałem w sumie 14 asów. To mój atut, który powinien mi zawsze poma-



Hubert Hurkacz nie miał większych problemów z awansem do II rundy US Open | fot. STRINGER/Reuters/Forum

gać w uzyskiwaniu dobrych rezultatów – tłumaczył rozstawiony z nr 24 Polak.

W kolejnej rundzie jego przeciwnikiem będzie o trzy lata młodszy Alejandro Davidovich Fokina z Hiszpanii, który w pierwszym meczu pokonał w pięciu setach Austriaka Dennisa Novaka.

– Nie wiem zbyt wiele na temat rywala, ale do środy z pewnością dobrze rozpracujemy go z moim trenerem – wyznał Hurkacz, dla którego najlepszy do tej po-

ry występ w Wielkim Szlemie to 3. runda Wimbledonu w 2019 r.

Na takim samym etapie – tylko że trzykrotnie (French Open 2017, Australian Open 2018 i Wimbledon 2019) – odpadała z rywalizacji w szlemach Magda Linette. W tegorocznym US Open zaliczyła niezły start, pokonując w poniedziałek Australijkę Maddison Ingles 6:1, 4:6, 6:4. Podobnie jak Hurkacz – kapitalnie rozpoczęła to spotkanie, oddając

rywalce tylko jednego gema w pierwszym secie.

– Ta partia mi się świetnie ułożyła. Grałam agresywnie, dobrze serwowałam. Niezły był także return – wyliczyła Linette.

W kolejnej rundzie na drodze Linette stanie Danka Kovinić. Tenisistka z Czarnogóry w poniedziałek uporała się z Australijką Lizette Cabrera 6:4, 3:6, 6:2. W przeszłości obie zawodniczki spotkały się dwukrotnie – w 2012 r. górą była Kovinić, a dwa lata temu

w Chorwacji wygrała Linette. Oba te pojedynki miały jednak miejsce na maczce. W środę tenisistki zagrają przeciwko sobie po raz pierwszy na nawierzchni twardej.

– To będzie fajny mecz z niełatwą przeciwniczką. Danką ma dobry serwis i gra bardzo dynamicznie. Jednak jeśli zagram solidnie przez cały mecz i poprawię skuteczność drugiego serwisu, to stać mnie na awans do trzeciej rundy – uważa rozstawiona z nr 24 tenisistka.

Polscy sportowcy z Białorusią

AKCJA SPOŁECZNA \ Kilkudziesięcioro najlepszych polskich sportowców wystąpiło w specjalnym spocie wyrażającym solidarność ze sportowcami i społeczeństwem Białorusi pod hasłem #JesteśmyZWami – poinformowało Ministerstwo Sportu, które objęło patronat nad inicjatywą.

To odpowiedź na list otwarty ponad 360 sportowców z Białorusi, w tym mistrzów świata i olimpijskich, którzy napisali m.in., „Kategorycznie potępiamy liczne fakty fałszowania wyników wyborów prezydenta Republiki Białorusi, a także przejawy rażącej przemocy ze strony sił bezpieczeństwa przeciwko pokojowo protestującym obywatelom”.

Jak podkreślono w komunikacie Ministerstwa Sportu, polscy mistrzowie odwołują się w swoich wypowiedziach do potrzeby szczególnej solidarności Polaków z Białorusinami, wynikającej z podobnego doświadczenia. Polska 30 lat temu wywalczyła wolność polityczną, dzięki której ludzie mogą lepiej realizować swoje marzenia, także te sportowe.

– Wolność i solidarność to wartości bardzo ważne dla każdego człowieka. Białorusini, jesteście z nami. Trzymam za was kciuki – powiedziała słynna tenisistka Agnieszka Radwańska. Z kolei specjalizująca się w kolarstwie górskim Maja Włoszczowska przyznała: – To, co się dzieje na Białorusi, jest przerażające. Trudno uwierzyć, że moż-

liwe w XXI w. Trzymam kciuki za walkę Białorusi o wolność. Świat nie powinien być wobec tego obojętny i my też nie bądźmy obojętni.

Znakomity żużlowiec Bartosz Zmarzlik natomiast stwierdził: – Jako sportowiec wiem, że uczciwość jest bardzo ważna w tym, co robię. Także „tak” dla białoruskich sportowych kolegów.

Z kolei piłkarz Artur Boruc dodał: – Walczmy o wolność dla Białorusi.

W spocie wystąpili również: Otylia Jędrzejczak, Kamil Glik, Bartosz Kapustka, Andrzej Bargiel, Justyna Święty-Ersetic, Monika Pyrek, Izugbe Ugonoh, Szymon Kołeczek, Łukasz Koszarek, Andrzej Wrona i drużyna siatkarzy Verva Warszawa Orlen Paliwa, Piotr Małachowski, Jakub Przygoński, Małgorzata Glinka-Mogentale, Artur Siódmiak, Bartłomiej Marzalek, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik, Agnieszka Kobus-Zawojńska, Marta Lach i Ewa Trzebińska.

(asz)

LIGA NARODÓW \ Lista piłkarzy, którzy nie zagrają z Holandią oraz Bośnią i Hercegowiną, wciąż się wydłuża

Odpadł Kądzior, Krychowiak niepewny

Reprezentację Polski w piątek czeka pierwszy od listopada 2019 r. mecz międzypaństwowy z Holandią w Amsterdamie. Niestety przeciwko jednej z najsilniejszych obecnie drużyn w Europie zagramy w mocno osłabionym składzie. Do odpoczywającego Roberta Lewandowskiego, uziemionych przez COVID-19 w USA Adama Buksy i Przemysław Frankowskiego oraz kontuzjowanego Arkadiusza Recy dołączył teraz Damian Kądzior, który też nabawił się urazu.

Artur Szczepanik

Piłkarz reprezentacji Polski Damian Kądzior z powodu kontuzji nie zagra w wyjazdowych meczach Ligi Narodów z Holandią oraz Bośnią i Hercegowiną. Wczoraj badania przeszedł też Grzegorz Krychowiak, ale w jego przypadku rokowania są bardziej optymistyczne.

O tym, że Kądzior ma kłopoty zdrowotne, informował już w poniedziałkowe popołudnie selekcjoner Jerzy Brzęczek. Wczorajem okazało się, że nowy piłkarz hiszpańskiego SD Eibar (przeszedł tam kilka dni temu z Dinama Zagrzeb) opuścił zgrupowanie reprezentacji w Warszawie.

„Zawodnik przeszedł badania obrazowe kolana i po konsultacji z lekarzem kadry Jackiem Jaroszewskim zdecydowano o potrzebie kilkudniowego leczenia. W związku z tym 28-let-

ni pomocnik wraca do klubu ze ścisłymi wytycznymi postępowania. Po tygodniu zawodnik powinien wrócić do treningu. W miejsce Kądziora selekcjoner nie planuje powoływania kolejnych piłkarzy” – poinformował PZPN.

Na zgrupowaniu w Warszawie podczas wczorajszego porannego treningu brakowało też Jacka Góralskiego, występującego w Kajracie Ałmaty w Kazachstanie. Niespełna 28-letni pomocnik nie mógł dotrzeć do Warszawy z powodu odwołania jednego z połączeń lotniczych.

Wczoraj od rana kadrowicze i wszyscy członkowie sztabu przechodzili pierwsze testy na koronawirusa (taki jest wymóg UEFA). Kolejne zostaną przeprowadzone w sobotę – dzień po meczu w Amsterdamie i dzień przed wylotem do Sarajewa na drugie spotkanie w ramach Ligi Narodów z Bośnią i Hercegowiną.



Damian Kądzior opuścił wczoraj zgrupowanie reprezentacji Polski w Warszawie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Z Pomarańczowymi Polacy zagrają po raz 16. Wygrać udało się tylko trzykrotnie, a po raz ostatni ponad 40 lat temu – 2 maja 1979 r. w Chorzowie. Ostatnia konfrontacja miała miejsce 1 czerwca 2016 r., kiedy przygotowujący się do mistrzostw Europy zespół trenera Adama Nawalki przegrał towarzysko 1:2.

Z Bośnią i Hercegowiną Biało-Czerwoni mierzyli się natomiast trzy razy, odnieśli dwa zwycięstwa i jeden mecz zremisowali.

Z Holendrami Polacy zmierzą się 4 września w Amsterdamie, a z Bośniakami trzy dni później w Zenicy. Początek obu spotkań o godz. 20.45. Oprócz tych

drużyn w grupie 1. najwyższej dywizji Ligi Narodów UEFA są też Włochy.

Nasi piłkarze w pierwszej edycji Ligi Narodów (2018/19) spadli z DywizjiAA, jednak dzięki reformie rozgrywek i poszerzeniu najwyższej dywizji z 12 do 16 drużyn utrzymali się w niej.

KRZYŻÓWKA

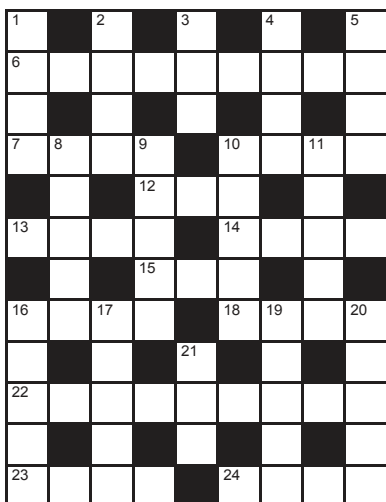
POZIOMO

- 6) Ryszard III chciał je oddać za konia
- 7) tenisowa zagrywka
- 10) imię Bismarcka
- 12) angielski bar
- 13) Biały u Londona
- 14) klub sportowy z Chorzowa
- 15) kolorowa papuga
- 16) akwen z karpami
- 18) wołowa bitka w sosie
- 22) miasto Rubensa
- 23) cecha dżentelmena
- 24) atrybut Temidy

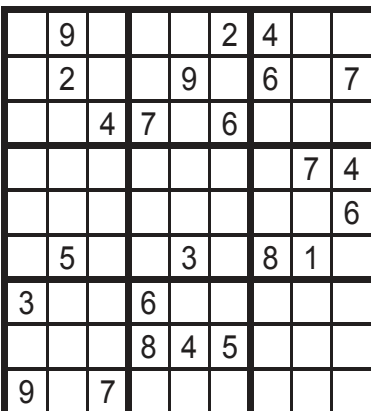
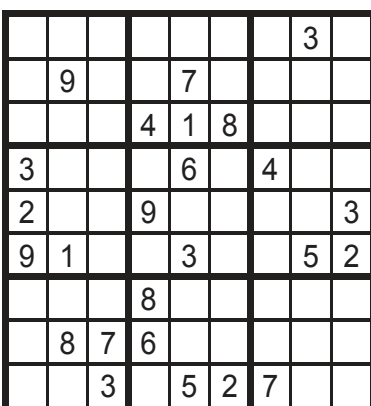
PIONOWO

- 1) kierunek po przekątnej
- 2) buduje żeremia
- 3) nocne marzenie
- 4) mocny w rękę
- 5) gra na koniach
- 8) kraj faraonów
- 9) sposób pokonania rzeki

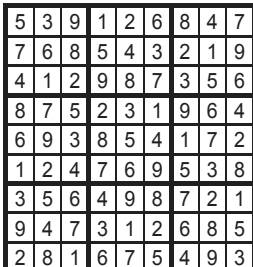
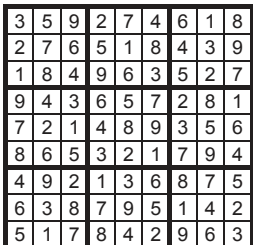
- 10) wokół niego rama
- 11) barwny łuk na niebie
- 16) podopieczny Baden-Powella
- 17) wiekowy mebel
- 19) waluta Indii
- 20) pali w gardle
- 21) żółty lub pleśniowy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpccodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska-Szczęsniewicz;
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpccodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpccodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.swsmedia.pl



*Tylko z „GPC”
korzystaj
z wygodnego
dostępu do
rzetelnych,
codziennych
informacji.*

GAZETA POLSKA CODZIENNIE

+ DODATKI: Express Wieczorny, Niecodzienna, Patriotyzm Gospodarczy, ...

PROMOCJA E-PRENUMERATY

16 zł – Miesiąc **46 zł** – Kwartał **180 zł** – Rok

WIĘCEJ NA **WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL**
LUB ZADZWOŃ: **501 678 819**

Środa
02/09/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCŁAW OBCHODY ROCZNICY WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Polska zachowała się wtedy, jak trzeba



**Na Dolnym Śląsku
spoczywa wielu
żołnierzy i dowódców
Września. We Wrocławiu
na cmentarzu św. Rodziny
na Sępolnie pochowany
jest dowódca 85. Pułku
Strzelców Wileńskich
ppłk Jan Kruk-Śmigła**

Mimo ulewnego deszczu pod pomnikiem zebrało się wielu mieszkańców, także dzieci i harcerzy | fot. Tm/Gazeta Polska

W 81. rocznicę wybuchu II wojny światowej wrocławianie oddali hołd poległym polskim żołnierzom Września 1939 r. Podkreślali, że kampania wrześniowa jest ważną lekcją dla współczesnych Polaków.

Nikodem Prokocimski

Obchody rocznicy wybuchu wojny odbyły się na cmentarzu Żołnierzy Polskich przy ul. Grabiszyńskiej, gdzie znajduje się ponad 600 honorowych mogił rodaków poległych w czasie II wojny światowej na Dolnym Śląsku. W uroczystości uczestniczyły władze samorządowe, wojewódzkie i kościelne. Byli też posłowie, dowódcy oraz szefowie jednostek mundurowych, kombatan ci i weterani, a także delegacje wielu instytucji i stowarzyszeń.

– Data 1 września 1939 r. skłania do refleksji nad przeszłością, a jednocześnie jest powodem do myślenia o przyszłości, bezpieczeństwie i niepodległym bycie naszego państwa – mówił gen. Dariusz Krzywdziński, komendant garnizonu Wrocław. Podkreślił, że pod-

czas wojny Polska była pierwszym krajem, który samodzielnie stanął do walki z hitlerowskim wrogiem.

W tym konflikcie zbrojnym zginęło 6 mln polskich obywateli. Na wrocławskim cmentarzu wojennym znajduje się m.in. grób kmdr. Stefana Frankowskiego, który w kampanii wrześniowej dowodził morską obroną wybrzeża w Gdyni. – Siłą polskiego żołnierza było morale. Dawano odpór znacznie przekraczający to, czego spodziewał się najeźdźca. Niestety, choć duch walki nie upadł, amunicja się kiedyś musiała skończyć. Z Września 1939 r. na trwałe weszły do historii obrona Westerplatte, obrona Poczty Polskiej w Gdańsku, umocnień Mławy i Wizny, Modlina, Warszawy, Grodna i Lwowa – powiedział gen. Krzywdziński.

Wicewojewoda Jarosław Kresa zaznaczył, że to dwie najpo-

teżniejsze armie świata wspólnie w porozumieniu i zbrodniczo napadły na Polskę, aby wymazać ją z map świata. – Na Dolnym Śląsku spoczywa bardzo wielu żołnierzy i dowódców Września. We Wrocławiu na cmentarzu św. Rodziny na Sępolnie pochowany jest dowódca 85. Pułku Strzelców Wileńskich ppłk Jan Kruk-Śmigła. Kilka lat po wojnie Danusia Siedzikówna „Inka” przekazała swojej babci słowa „Zachowałam się, jak trzeba”. Otóż Polska w 1939 r. i później również zachowała się, jak trzeba, nie kalkulując, do którego imperium zła się przyłączać. Stała się po stronie dobra i wolności – mówił wicewojewoda dolnośląski.

Jak zaznaczali inni przemawiający kampania wrześniowa, a potem cała wojna udowodniła, że nie można złamać polskiego ducha, a wolność to coś, co Polacy mają w genach.



KARKONOSZE

Pół miliona osób na Śnieżce

W Karkonosze przyjeżdżano na dłuższy wypoczynek i pobyt w jednym miejscu. Tak się działo po raz pierwszy od wielu lat. W ostatnich sezonach turyści spędzali tu po kilka dni i byli bardziej mobilni. Śnieżkę latem zdobyło pół miliona ludzi – to rekord. Agnieszka Rozenek, kierująca informacją turystyczną w Szklarskiej Porębie, poinformowała, że właściciele pensjonatów i schronisk w mieście dysponują bazą 20 tys. miejsc noclegowych, które były – szczególnie w sierpniu – zajęte niemal w 100 proc. – To był

bardzo dziwny sezon, a jednym z zaskakujących zjawisk było to, że pierwszy raz od wielu lat pojawili się goście, którzy decydowali się na dłuższy, np. dwutygodniowy wypoczynek i pobyt w jednym miejscu. To inny typ gości niż dotychczas – powiedziała Rozenek. – Zauważalny był podział na gości, którzy stronili od zbiorowisk i zachowywali zasady bezpieczeństwa epidemicznego, i tych, którzy podchodzili do tych kwestii znacznie swobodniej – oceniła szefowa IT w Szklarskiej Porębie. Podkreśliła, że zdecydowana większość to goście z Polski, ale nie brakowało też Czechów i Niemców. Turyści z innych państw byli sporadyczni.

(PAP)



LEGNICA \ W Muzeum Miedzi odbył się finał Międzynarodowej Wystawy Satyrykon 2020. Ze względu na pandemię uroczystość wręczenia nagród odbyła się bez udziału publiczności. Uczestników finału powitał prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski, który wraz z przewodniczącym jury Robertem Sową wręczył nagrody laureatom.

fot. mat. pras./d

STARA KOPALNIA W WAŁBRZYCHU

Powrót historycznego krzyża wolności

W trakcie obchodów 40-lecia Solidarności w Wałbrzychu miało miejsce znamienne zdarzenie. Został odsłonięty i poświęcony nowy krzyż, na pamiątkę tego, który stanął podczas strajku w kopalni Thorez w 1980 r.

Janusz Wolniak

W czasie strajku była to inicjatywa tylko i wyłącznie górników, którzy zapragnęli mieć mszę. Delegacja z Idzim Gagatkiem na czele udała się do ks. Juliana z pytaniem, czy nie odprawiłby tu mszy. I oczywiście ksiądz się zgodził. Rozpoczęły się przygotowania, zbudowano krzyż. Było tu kilka tysięcy pracowników, bo przyjechały też delegacje z innych zakładów pracy (mieścił się tu Międzyzakładowy Komitet Strajkowy). Ponadto w czasie mszy za płotem stały tysiące ludzi, głównie rodziny strajkujących. Tu była wtedy wolność.

Czuliśmy się wolnymi ludźmi – wspominał uczestnik tamtych wydarzeń Zbigniew Senkowski.

Podobnie tamte chwile sprzed 40 laty opisał ks. Julian: „Cała kopalnia była otoczona. Po minięciu służb porządkowych natknęliśmy się na rodziny strajkujących, znajdujące się za bramą kopalni. Kiedy wjechałem na teren kopalni, zobaczyłem przystrojony ołtarz. Wychodząc z samochodu, zostałem powitany przez Idziego Gagatka, który wręczył mi bukiet polnych kwiatów ze słowami: »Tu je nazbierałem. Na tej górniczej ziemi«. Było to coś absolutnie niezwykłego. Dzięki rodzinom, które oblegały bramę wejściową, można

było poczuć, że tu, na terenie kopalni, jest wolna Polska”.

– W latach 80. krzyż sprzed kopalni zniknął. Rok temu wyszedłem z inicjatywą przywrócenia krzyża. Sprawa toczyła się wolno, ale wykorzystałem sytuację, kiedy w grudniu zeszłego roku zostałem uhonorowany Krzyżem Wolności i Solidarności. W czasie uroczystości przemawiałem w imieniu odznaczonych. Do obecnego wówczas prezydenta Wałbrzycha zaapelowałem o ten krzyż. I jak się okazało, Roman Szelemej do prośby odniósł się przychylnie, no i na 40-lecie krzyż znowu stoi – mówił z dumą Senkowski.

– W czasie tamtej mszy górnicy czuli się jak w wolnej

W czasie mszy za płotem stały tysiące ludzi, głównie rodziny strajkujących. Tu była wtedy wolność. Czuliśmy się wolnymi ludźmi – wspominał uczestnik tamtych wydarzeń Zbigniew Senkowski



Polsce. Obok nich stały figurki patronki górników św. Barbary. Dzisiaj znajdują się one w różnych kościołach, przed

starą kopalnią i w siedzibie wałbrzyskiej Solidarności. Są świadkami wiary i ciężkiej górniczej pracy – mówił

Z KAMIENNEJ GÓRY DO LUBAWKI



Budowa odcinka S3

Wojewoda dolnośląski wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla budowy drogi ekspresowej S3 od węzła Kamienna Góra do granicy państwa w Lubawce – poinformowano na stronie internetowej oddziału GDDKiA we Wrocławiu. „Decyzja umożliwia przejęcie nieruchomości pod budowaną drogę i rozpoczęcie procedury odszkodowawczej, a wykonawcy – rozpoczęcie prac po przekazaniu placu budowy” – czytamy w komunikacie. Odcinek S3 między Kamienną Górą a granicą państwa w Lubawce ma długość ok. 15,3 km. Realizowany jest w systemie „pro-

jektuj i buduj” przez konsorcjum firm Mosty Łódź (lider) i Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowo-Inżynieryjnego z Torunia (partner) na podstawie umowy zawartej 17 października 2018 r. W ramach zadania wybudowana zostanie droga ekspresowa z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach, a także węzły drogowe: Kamienna Góra-Północ, Kamienna Góra-Południe i Lubawka. To ostatni odcinek trasy S3 w Polsce, prowadzącej ze Świnoujścia do Lubawki, który skierowany został do realizacji. Ma powstać do 2022 r.

(jw/PAP)

INFRASTRUKTURA

Pięć kluczowych projektów kolejowych

Zakończył się nabór wniosków do rządowego Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej Kolej+ do 2028 r. Zarząd województwa wybrał pięć projektów, kluczowych dla rozwoju sieci w regionie.

Celem programu jest kolejowe połączenie miejscowości, w których mieszka powyżej 10 tys. osób, niemających dostępu do połączeń pasażerskich, z miastami wojewódzkimi. Program zakłada modernizację istniejących lub budowę nowych linii kolejowych, a także inwestycje punktowe, jak np. budowa nowych przystanków, mijanek czy łącznic kolejowych.

– Zamierzamy przejąć i przywrócić jak największą liczbę linii kolejowych w regionie, co będzie możliwe m.in. dzięki programowi Kolej+. Chcemy skomunikować jak najwięcej miejscowości w województwie, tak by każdy mieszkaniec Dolnego Śląska mógł swobodnie i bez przeszkód poruszać się po regionie koleją – mówi marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski.

W ramach programu zarząd województwa zgłosił pięć projektów inwestycyjnych. Pierwszy z nich to poprawa jakości połączeń z Legnicy do Wrocławia na odcinku Środa Śląska–Wrocław. Projekt zakłada wybudowanie podstawowej infrastruktury kolejowej w obrębie Wrocławskiego Węzła Kolejowego na odcinku Wrocław Świebodzki–Wrocław-Muchobór. Pozwoli to na uruchomienie nowych połączeń w ramach Wrocławskiej Kolei Metropolitalnej (WKMi) na kierunkach Wrocław–Środa Śląska, Wrocław–Wołów oraz Wrocław–Jaworzyna Śląska. Przebudowie poddana zostanie również stacja Środa Śląska w celu dostosowania jej do kończenia i zaczynania biegu pociągów WKMi.

Drugi projekt to rewitalizacja odcinka Legnica–Złotoryja

–Jerzmanice-Zdrój w celu włączenia powiatu złotoryjskiego i Złotoryi do sieci regionalnego wojewódzkiego transportu kolejowego. Rewitalizowany miałby być odcinek linii kolejowej nr 284 zarządzany przez spółkę PKP Polskie Linie Kolejowe. Jednocześnie dzięki tej inwestycji możliwa będzie rewitalizacja dalszego odcinka linii nr 284 (od Jerzmanic-Zdroju do Lwówka Śląskiego), który został przejęty na rzecz samorządu województwa dolnośląskiego.

Trzeci projekt zakłada poprawę jakości połączeń Dzierżonowa i powiatu dzierżonowskiego z Wrocławiem. Będzie to możliwe dzięki wznowieniu ruchu na linii kolejowej nr 310 (Kobierzyce–Piława Górna), która jest własnością samorządu województwa dolno-



BEZPIECZNE SZKOŁY

WAŁBRZYCH \ Policjanci przeprowadzają działania edukacyjne „Bezpieczna droga do szkoły”. Następnym etapem to pogadanki z najmłodszymi uczestnikami ruchu drogowego. Mundurowi sprawdzą też stan techniczny, oznakowanie i wyposażenie autobusów szkolnych.

fot. Policja.gov.pl/d



POLICJANT ODNALAZŁ RANNEGO ORŁA

RUSKO \ Szef średzkiej komendy powiatowej policji, podinsp. Dariusz Smoliński, uratował niezwykle rzadkiego i chronionego na terenie naszego kraju orła bielika. Ranny ptak leżał w zaroślach, nieopodal miejscowości Rusko.

fot. mat. pras./d



Krzyż przed kopalnią poświęcił biskup świdnicki Marek Mendyk

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

podczas jubileuszowej mszy bp Marek Mendyk.

Przypomniał też, że w postulatach sierpniowych strajku-

jący odwoływali się do nauki społecznej Kościoła, a wszystko zaczęło się od ojca tych przemian – papieża Jana Pawła II.

Biskup świdnicki zastanawiał się, co z tamtych czasów zostało w naszych sercach i umysłach. – W czasie transformacji ustrojowej roztrwoniono dużą część majątku narodowego. Wałbrzych odczuł to szczególnie boleśnie. Poszczególne ekipy rządowe sprzedawały majątek narodowy. Dawniejsi kaci otrzymywali wysokie emerytury, a ofiary ledwo wiązały koniec z końcem – wspominał biskup.

– Kościół zawsze popierał i popiera ideę Solidarności, ale taką, jaką przekazał Jan Paweł II w słowach: „jeden drugiego brzemiona noście”. Módlmy się, aby ideały Solidarności żyły w naszych sercach, w naszej odpowiedzialności za innych – mówił.

Zbigniew Senkowski opowiada, że ma jeszcze jeden pomysł. – Z 1980 r. utrwalił mi się w pamięci obraz księdza siedzącego na krześle, a obok niego spowiadającego się na kolanach górnik. Mam nadzieję, że na kolejną rocznicę pojawi się taki obraz, a także obraz ludzi w kopalni i tłumu stojące przed nią.



Dzięki nowym inwestycjom kolej powróci też do Niemczy. Wkrótce rozpocznie się tu rewitalizacja starej linii kolejowej

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

śląskiego, oraz odbudowie drucznego toru na odcinku linii kolejowej nr 285 między stacjami Wrocław Główny a Kobierzycę.

Kolejny projekt to rewitalizacja linii kolejowej nr 181 na odcinku Oleśnica–Syców–Kępno, dzięki czemu nastąpi kolejowe połączenie Sycowa, Kępna, Wielunia ze stolicą Dolnego Śląska.

Piąty projekt obejmuje rewitalizację linii kolejowych stanowiących ciąg komunikacyj-

ny Zgorzelec–Bogatynia, dzięki czemu nastąpi połączenie Bogatyni ze stolicą Dolnego Śląska.

– Zależy nam na ciągłym poszerzaniu kolejowej mapy Dolnego Śląska. Chcielibyśmy, aby Dolnoślązacy mieli jak najlepszy dostęp do kolei i łatwy dojazd do stolicy województwa. W przypadku rewitalizacji linii nr 285 projekt zakłada rozbudowę linii do układu dwutorowego, co pozwoli na urucha-

mianie połączeń na linii Wrocław–Kobierzycę–Niemcza–Piława Górna–Dzierżonów Śl. –Bielawa wzdłuż linii kolejowej nr 310 – powiedział Tymoteusz Myrda z zarządu województwa dolnośląskiego.

Według szacunków zarządu województwa wartość projektów to ok. 500 mln zł, z czego wkład samorządowy wyniesie 15 proc.

.....
(jw/UMD/PAP)

O TYM I OWYM

WYKŁAD

Współcześni romantycy. Władza języka



fot. mat. pras./d

Cykl czterech wykładów w Muzeum Pana Tadeusza poświęcony będzie językowi z psychologicznego punktu widzenia. Profesor Dariusz Doliński opowie o tym, jak za pomocą języka można wpływać na zachowania ludzi. Materiału do badań dostarczają psychologom społecznym sfery polityki i reklamy. Na pytanie: po co czytać książki, z perspektywy psychologii odpowie podczas październikowego wykładu prof. Tomasz Grzyb. A może obecnie wystarczy komunikować się za pomocą obrazów? Zagadnieniu języka wizualnego poświęci listopadowe wystąpienie dr Małgo-

rzata Jabłońska z Katedry Grafiki Uniwersytetu SWPS. Jednak nawet jeśli to prawda, że obrazowe narracje zastępują literaturę, wciąż układamy historie we własnych głowach. O autonarracjach z perspektywy psychoterapeuty opowie podczas grudniowego wykładu dr Natalia Liszewska. Wykłady organizowane są w ramach IV Festiwalu Tradycji Literackich, którego patronami są Adam Mickiewicz i Witold Gombrowicz. Najbliższy wykład odbędzie się 3 września godz. 18 i będzie nosił tytuł: „Jak wpływać na ludzi za pomocą mowy? Rola języka w reklamie i perswazji”.

WYSTAWA

„Piękno ziemi wałbrzyskiej”



fot. mat. pras./d

„Artyści dzieciom” i „Piękno ziemi wałbrzyskiej” – pod takimi hasłami zostanie dziś otwarta wystawa obrazów malarzy z Dolnośląskiego Oddziału Związku Artystów Plastyków. Będzie można zobaczyć najpiękniejsze zakątki powiatu wałbrzyskiego pędzla m.in. Piotra Pawlickiego, Danuty Orskiej, Wiesławy Lewandowskiej oraz wielu innych znakomitych malarzy. Organizatorzy chcą, by tę wyjątkową wystawę obejrzało jak najwięcej ludzi. Szczególnie ważne jest, aby dotrzeć z nią do dzieci i młodzieży. Po ekspozycji

w starostwie powiatowym, która potrwa do 21 września, wystawę dzięki zaangażowaniu burmistrza Głuszycy Romana Głoda, byłego zastępcy burmistrza Boguszo-Gorców Sebastiana Drapalę oraz wójta Walimia Adama Hausmana będzie można obejrzeć w kilku gminach powiatu, w centrach kultury oraz bibliotekach. W imieniu zarządu powiatu wałbrzyskiego zapraszamy do odwiedzenia wystawy, która będzie dostępna w Wałbrzychu: starostwo powiatowe w Wałbrzychu, al. Wyzwolenia 24, I piętro.



KOLEJNE MEDALE WAŁBRZYSZAN

KOLARSTWO \ W Boguszowie-Gorcach odbyły się zawody o Puchar Polski XCO. W elicie mężczyzn najlepszy okazał się Filip Helta, a w elicie kobiet trzecie miejsce zajęła Aleksandra Podgórska (oboje wychowankowie KKW Wałbrzych, obecnie Volkswagen Samochody Dostawcze MTB Team), szósta zaś była Martyna Tomasik (KKW Nexelo).

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Wrocławska drużyna pomatu domyka kadrę na nowy sezon | fot. mat. pras./d

Kolejne wzmocnienie wrocławawianek

Ślęza Wrocław kompletuje skład na nowy sezon ligowy. Drugą zagraniczną zawodniczką w rozgrywkach 2020/2021 będzie Nina Dedić. Chorwacka środkowa w minionym sezonie reprezentowała barwy Energi Toruń.

Bartłomiej Górski

Dedić rozpoczęła swoją karierę w chorwackim ZKK Split, a po dwóch sezonach przeniosła się do ZKK Zadar. Drużyna z Zadaru przed przyjściem Dedić była nad rywalem ze Splitu, zaś po zmianie klubu przez nową koszykarkę 1. KS jej ekipa osunęła się w tabeli. Po dwóch sezonach gry dla ZKK Zadar Chorwatka przeniosła się z powrotem do ZKK Split, gdzie zdołała zagrać w 11 meczach.

W grudniu 2018 r. Dedić opuściła Chorwację i podjęła wyzwanie w szwedzkiej Damligan, w jednym z najmocniejszych zespołów tamtejszej ligi – A3 Umea Basket. W ekipie mistrzyń Szwecji wystąpiła w 22 spotkaniach ligowych. Zaprezentowała się na tyle dobrze, że zapracowała sobie na transfer do Energi Toruń, w której spędziła przedwcześnie zakończony sezon 2019/2020.

– Pobyt w Toruniu był dla mnie bardzo ciekawym doświadczeniem, bo mogłam zapoznać się z poziomem polskiej ligi i przekonałam się, że to wymagające rozgrywki, w których każda drużyna daje z siebie wszystko. Oczywiście, są zespoły mocniejsze i słabsze, ale zdarzały się przypadki, w których faworyt musiał uznać wyższość

24

lata ma nowa
zawodniczka
Ślęzy

rywała, i to bardzo mi się spodobało. Ja i moja koleżanka ze strefy podkoszowej będziemy miały przed sobą trudne zadanie, ponieważ skrzydłowe i środkowe w polskiej lidze są silne, dobrze zbudowane i dobrze wyszkolone technicznie. Musimy grać zespołowo, żeby zneutralizować atuty rywalek. Tylko jako drużyna będziemy w stanie wygrywać mecze. Wiem, że trener będzie opracowywał taktykę tak, aby wykorzystać wszystkie atuty naszego zespołu. Ze swojej strony mogę zagwarantować, że będę walczyć o każdą piłkę w każdej akcji – mówi Dedić.

– Na początku sezonu w Toruniu Nina dostawała dużą liczbę minut i jej statystyki wyglądały dobrze; dopiero gdy doszły Amerykanki, jej rola była mniejsza. Pamiętam, że przeciwko nam w pierwszej rundzie rozegrała bardzo dobry mecz. Wykorzystała wszystkie „promocje”, jakie podarowały jej nasze wysokie zawodniczki i już wtedy ją zapamiętałam. Potrzebujemy koszykarki, która oprócz realizowania zadań w defensywie jest w stanie dorzucić kilka punktów. Jeżeli będzie więcej niż 10 oczek na mecz, to będę z niej zadowolony – mówi trener Arkadiusz Rusin.

PIŁKA NOŻNA

Udany start rezerw

Zakończyła się druga kolejka wałbrzyskiej B-klasy. I podobnie jak tydzień temu, również w niedzielę swoją dobrą formę potwierdziły dwie z trzech drużyn rezerw grające w grupie Wałbrzych I. Po inauguracyjnym 12:0, tym razem AKS II ponownie na własnym boisku rozbił Błękitnych Słotwina 7:0. Identyczny rezultat na stadionie w Szczawnie-Zdroju zaliczył MKS II, pokonując Płomień Dobromierz. Natomiast Szczyt Boguszków-Gorce przegrał u wicelidera w Witkowie 2:4. W tabeli na prowadzeniu rezerwy Strzegomia (nadal bez straty bramki) przed Iskrą i rezerwami Szczawna, Szczyt zaś zajmuje ósme miejsce.

Świebodzice gonią czołówkę

Victoria Świebodzice, po niezbyt udanej inauguracji sezonu, w kolejnych spotkaniach złapała zdecydowanie lepszy rytm i z kolejki na kolejną pnie się coraz wyżej w tabeli okręgówki. W ostatnim meczu nadal aktualny mistrz grupy Wałbrzych I w Kamieńcu Ząbkowickim wygrał z Zamkiem 3:2. Do 60. minuty Victoria przegrywała 0:2, jednak w zaledwie kwadrans zdołała odwrócić rezultat spotkania. Po czterech kolejkach Victoria jest piąta (trzy punkty straty do szczytu tabeli).

FUTBOL AMERYKAŃSKI



Porażka i wygrana na początek

Za nami pierwsze turnieje w zasadniczej części sezonu. Na Stadionie 1000-lecia mimo kiepskiej aury kibice oglądać mogli spadkowicza z LFA1 Watahę Zieloną Góra, beniaminka z LFA9 Bielawę Owls oraz gospodarzy Miners Krause (poprzedni sezon zakończony w najlepszej czwórce LFA2).

Turniej rozpoczął się od starcia drużyny z Zielonej Góry z zespołem z Wałbrzycha, zakończonego wygraną spadkowicza 18:12. Warto wspomnieć, że wałbrzyskanie wszystkich punkty zdobyli w ostatniej kwarcie. W drugim meczu Wataha zmierzyła się z Bielawą i wygrała 20:12. Natomiast w spotkaniu Miners Krause z Owls potrzebna była dogrywka – a dokładniej dwie – w której po zaciętej walce lepsi okazali się gospodarze, pokonując bielawian 26:20. Po pierwszych turniejach – poza Wałbrzychem odbyły się również zawody w Lublinie i Szczecinie – w tabeli prowadzą Warszawę Eagles przed Armadą Szczecin i Watahą Zieloną Góra (po dwie wygrane), Miners Krause razem z Arloną Góra (po dwie wygrane), Miners Krause i przegranej mią Poznań znajdują się na miejscach 4.–6. Kolejny turniej nasi futołści rozegrają 13 września w Zielonej Górze, a ich rywalami będą Wataha i Armada Szczecin.

(bg)

Środa
02/09/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA AWARIA KOLEKTORA CZAJKI

Powrót mostu pontonowego

Szef KPRM Michał Dworczyk poinformował, że premier Mateusz Morawiecki zdecydował o udzieleniu Warszawie pomocy. Wczoraj odbyło się spotkanie sztabu kryzysowego w tej sprawie

Zbudowanie mostu pontonowego w ubiegłym roku było inicjatywą rządu. Dzięki temu stało się możliwe przeprowadzenie awaryjnego kolektora przez Wisłę | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Prezydent stolicy Rafał Trzaskowski wystosował prośbę do premiera Mateusza Morawieckiego, aby został Warszawie udostępniony most pontonowy. Jeszcze w poniedziałek wieczorem szef KPRM Michał Dworczyk poinformował, że premier zdecydował o udzieleniu Warszawie pomocy. Wczoraj miało miejsce spotkanie rządowego sztabu kryzysowego w tej sprawie. Trzaskowski zapowiedział, że awaryjny system przesyłu ścieków będzie układany pod Wisłą.

Jarosław Molga

Podjęliśmy decyzję, aby awaryjny system przesyłu ścieków był pod Wisłą. Po przeprowadzonych analizach mamy wiedzę, w którym miejscu i w jaki sposób przeprowadzić przecisk rur stalowych pod Wisłą – zapowiedział prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. W poniedziałek wieczorem odbyła się konferencja prasowa prezydenta stolicy poświęcona awarii układu przesyłowego oczyszczalni Czajka, w efekcie której od soboty prowadzony jest zrzut ścieków do Wisły.

– Pracowaliśmy w zeszłym roku nad opracowaniem alternatywnego scenariusza przesyłu. Dzisiaj te prace wykorzystujemy po to, żeby rozwiązać ten problem. Podjęliśmy

decyzję, jak realizować awaryjny przesył ścieków pod Wisłą – podkreślił Trzaskowski. – Od kilku dni prowadzimy rozmowy z firmami, które mogłyby się podjąć tego zadania. Dzisiaj w godzinach wieczornych mają nam one złożyć dokładne oferty. Wtedy będziemy mogli mówić o czasie wykonania tego typu prac – mówił w poniedziałkowy wieczór Trzaskowski. Poinformował także, że zwrócił się do premiera i rządu o udostępnienie mostu pontonowego.

Jak zaznaczył w trakcie poniedziałkowej konferencji prasowej Rafał Trzaskowski, priorytetem dla władz stolicy jest zatrzymanie wycieku ścieków do Wisły. – W związku z tym zwróciłem się do pana premiera i rządu o udostępnienie mostu pontonowego – tłumaczył Trzaskowski.

Szef KPRM Michał Dworczyk poinformował w poniedziałek na swoim profilu na Twitterze, że premier Mateusz Morawiecki zdecydował o udzieleniu Warszawie pomocy. Wczoraj odbyło się spotkanie sztabu kryzysowego w Kancelarii Premiera w tej sprawie.

Przypomnijmy, że zbudowanie mostu pontonowego w ubiegłym roku było inicjatywą rządu. Dzięki temu stało się możliwe przeprowadzenie awaryjnego kolektora przez Wisłę. Tymczasowa instalacja przejęła wtedy pompowanie ścieków. W ten sposób nieczystości przestały trafiać do rzeki, a naprawa pękniętego kolektora w tunelu stała się możliwa. Wtedy władze Warszawy mówiły o budowaniu tymczasowego przesyłu na moście Północnym, ale do takiej budowy nie doszło.



fot. Wikipedia

KALENDARYUM POWSTANIA

2 września 1944 r.

Upada powstanie na Starym Mieście. Kanałami ewakuowano 5 tys. żołnierzy (w tym 3 tys. rannych) i 6 tys. ludności cywilnej. Na Starej Warszawie pozostało ok. 35 tys. osób, wśród nich ok. 7,5 tys. ciężko rannych. Wkraczający esesmani i własowcy dokonują masowych mordów. Zabijają osoby starsze i chorych. Palą żywcem i rozstrzelują rannych w szpitalach piwnicznych. Tego samego dnia Niemcy mordują 1,3 tys. osób. Ocalali z pogromu, poprzez Pruszków, wywiezieni są do obozów

koncentracyjnych. Po kilku dniach krwawych zmagani padła Sadyba. W niektórych punktach oporu powstańcy walczą do ostatniego żołnierza. Pod niemieckim naporem siły powstańcze wycofują się z Sadyby. Niemcy zyskują dostęp na ul. Czerniakowskiej i Belwederskiej oraz pozycje wyjściowe do ataku na Sielec. Na Żoliborzu zgrupowanie „Żmija” obsadza Marymont i dolny Żoliborz, a zgrupowanie „Żubr” mjr. Władysława Jelenia-Nowakowskiego „Serba” olejarnię przy ul. Gdańskiej i szkołę przy ul. Kolektorskiej. Rekordowa liczba ponad 120 niemieckich nalotów bombowych na Warszawę.

(oprac. jm)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak informował wczoraj urząd wojewódzki, na Mazowszu w szpitalach z powodu ciężkiego przebiegu zakażenia SARS-CoV-2 przebywają obecnie 492 osoby. Kwarantanną objętych jest 18 413 osób, nadzorem epidemiologicznym 1377, a izolacją 1636 osób. Potwierdzono 9370 przypadków zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19: 407. Ozdrowiało 5241 osób.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Mińska 9: przerwany remont

Zamurowane witryny parteru i zamknięte wrota bramy, na których wisi jeszcze tzw. żółta tablica świadcząca o tym, że niegdyś prowadzono tu roboty budowlane. Napisy wyblakły jednak w ciągu ostatnich lat doszczętnie, więc zaciekawiony przechodzień nie dowie się, kto był inwestorem zapomnianego remontu. Tak prezentuje się obecnie kamienica przy ul. Mińskiej 9.

Janusz Sujecki

Oglądana z daleka odnowiona fasada Mińskiej 9 z pozbawionymi balustrad żeliwnymi płytami balkonowymi sprawia wrażenie, jakby trwały tu prace remontowe. Wystarczy jednak spojrzeć z bliska na elewację parteru kamienicy, by się przekonać, że wykonawca dawno stąd odszedł. Budynek wygląda na dobrze zabezpieczony, lecz przeciągające się wyłączenie z użytkowania ma zawsze negatywny wpływ na stan takich zabytków.

Czynszówkę wybudowano w latach 1899–1900. Trzypiętrowy budynek miał skromny wystrój, zniszczony po 1945 r. Zachowało się jednak zdjęcie kamienicy sprzed 1939 r., opublikowane w 11. tomie „Atlasu dawnej architektury Warszawy” Jarosława Zielińskiego (Warszawa 2005 r.), które umożliwia przeprowadzenie pełnej rekonstrukcji pierwotnego wyglądu fasady dziewiątki.

Pogarszający się stan techniczny kamienicy spowodował, że lokatorzy zostali z niej wykwaterowani w 2003 r. Wtedy właśnie rozpoczął się

remont, który nigdy nie został zakończony. Inwestor nadbudował czynszówkę jedną cofniętą kondygnacją ok. 2014 r. Odnowiona została też fasada, choć nie odtworzono całkowicie jej wystroju (gzymsów odcinkowych, wieńczących otwory okienne pierwszego piętra). Uwagę zwracają starannie odmalowane płyty balkonów, wsparte na ozdobnych kroksztynach. Balustrad jednak nie przywrócono, prawdopodobnie z powodu przerwania prac remontowych.

Jak informuje portal Twoja Praga, w 2015 r. działka



wraz z kamienicą była przedmiotem licytacji komorniczej. W ciągu ostatnich lat żadne roboty nie były tu prowadzone. Niestety, nie udało mi się

Kamienica przy ul. Mińskiej 9 i odnowiona płyta jednego z balkonów

| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NÓWE
PANSTWO



PIJANY KIEROWCA AUTOBUSU

WARSZAWA \ Stołeczni policjanci zatrzymali kierowcę autobusu linii 724, który w organizmie miał ponad dwa promile alkoholu. Wcześniej jedna z pasażerek uniemożliwiła mu dalszą jazdę, odbierając kluczyki.

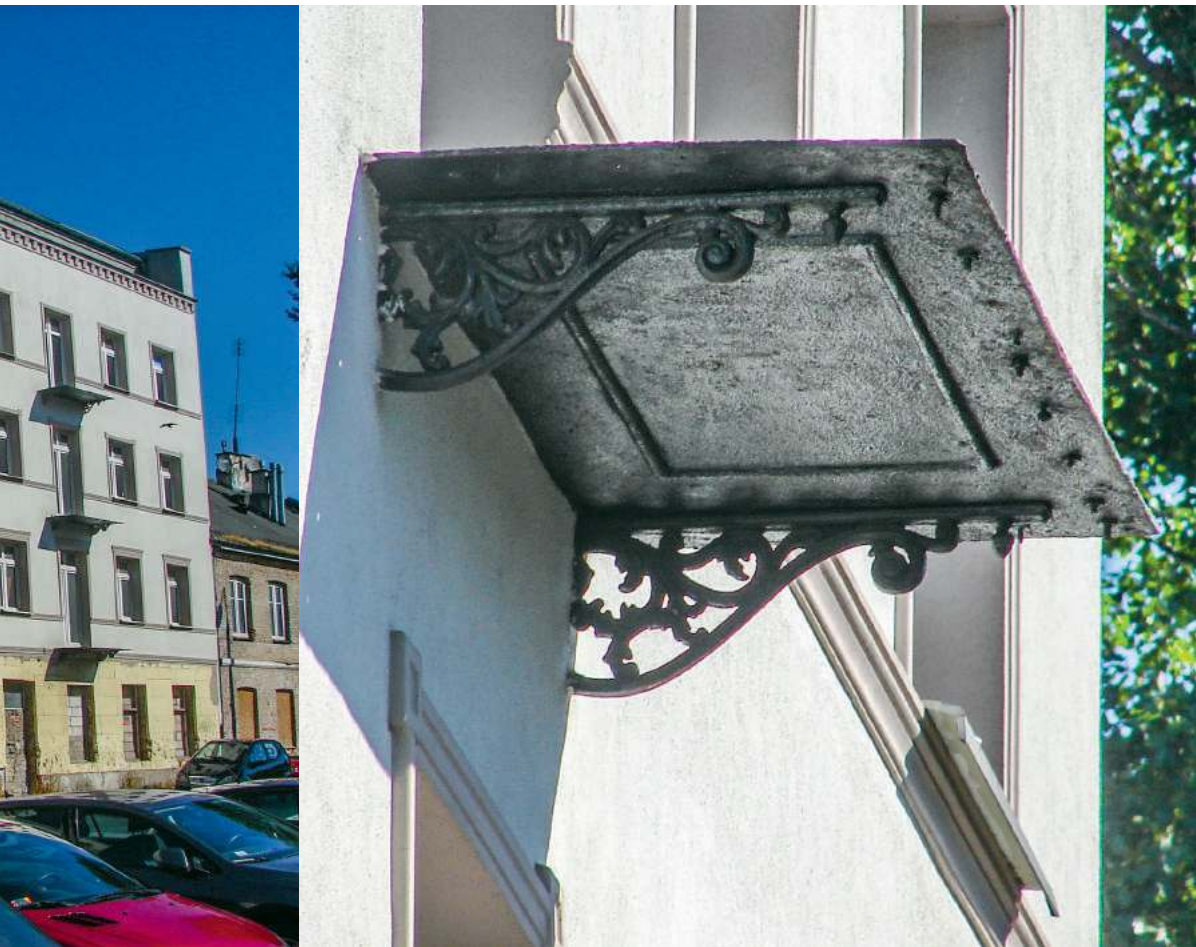
fot. Policja.gov.pl/d



OTWARTO RONDO

PŁOCK \ Otwarto rondo u zbiegu al. Kilińskiego z ul. Mostową, Warszawską i Norbertańską. Po 1 września prace będą jeszcze prowadzone na Norbertańskiej. Jest to ostatni etap przebudowy al. Kilińskiego – wyjazdu z Płocka w kierunku Włocławka i Kutna.

fot. Wikipedia/d



ustalić, jaki jest stan prawny czynszówki, figurującej w gminnej ewidencji zabytków oraz – jakie są plany w stosunku do tego obiektu.

Dziewiątka, wraz z sąsiednimi kamienicami, tworzy interesujący fragment przedwojennej pierzei Mińskiej. Wartość takich obiektów na-

leży rozpatrywać w kontekście całej dawnej zabudowy tej ulicy, która powinna być troskliwie chroniona jako zabytkowa enklawa.

EDUKACJA

Poszliśmy do szkoły

Wczoraj po wielomiesięcznej przerwie do szkół wróciło na Mazowszu 700 tys. uczniów. Nowy rok szkolny to także test dla dorosłych: rodziców, nauczycieli, osób dbających o czystość i porządek w placówkach. W dobie pandemii koronawirusa na wszystkich ciąży szczególnie obowiązek przestrzegania zasad określonych przez służby sanitarne i samorządy.

Przypomnijmy, że GIS i resorty edukacji oraz zdrowia wydały specjalne wytyczne. Samorządy, w tym i warszawski, także opracowały na ich podstawie swoje zasady dotyczące funkcjonowania szkół. Należy o nich bezwzględnie pamiętać i dbać, by przestrzegali ich dorośli oraz dzieci.

Przed wejściem do szkoły i szatni trzeba będzie zdezynfekować dłonie, do placówek będą mogły przychodzić tylko osoby zdrowe bez objawów wskazujących na infekcję dróg oddechowych oraz pracownicy i dzieci, których domownicy nie są zakażeni lub nie przebywają na kwarantannie. Dzieci przyprowadzają i odprowa-

**\\ Powrót nauczania w szkołach nie oznacza, że w niektórych miejscowościach nie będzie nauczania zdalnego lub hybrydowego (część zajęć w szkole, część zdalnie). Wszystko zależy od rozwoju sytuacji epidemicznej na terenie danego samorządu **

dzają tylko osoby zdrowe, które będą musiały przestrzegać środków ostrożności – osłaniać usta i nos, dezynfekować ręce lub nosić rękawiczki jednorazowe. Opiekunowie (zasada jedno dziecko – jeden opiekun) będą mogli wchodzić do przestrzeni wspólnej pod warunkiem zachowania 1,5 m dystansu, inne

osoby z zewnątrz będą mogły przebywać jedynie w miejscach do tego wyznaczonych. Zalecane jest również noszenie maseczek na korytarzach szkolnych. Uczniowie nie mogą się wymieniać żadnymi przyborami szkolnymi. Sale będą wietrzone co godzinę, a po każdych zajęciach sprzęt sportowy będzie myty lub dezynfekowany, zostaną wyłączone wszelkie źródła i fontanny wody pitnej, w łazienkach są instrukcje, jak prawidłowo myć i dezynfekować dłonie.

Powrót nauczania w szkołach nie oznacza, że w niektórych miejscowościach nie będzie nauczania zdalnego lub hybrydowego (część zajęć w szkole, część zdalnie). Wszystko zależy od rozwoju sytuacji epidemicznej na terenie danego samorządu. W Radomiu hybrydowego sposobu prowadzenia zajęć domaga się 12 szkół, w tym szkoły średnie. Tłumaczą to przepełnieniem uniemożliwiającym zapewnienie dystansu. Czekają na opinię sanepidu. Do nauczania zdalnego gotowe są szkoły w powiecie żuromińskim, będącym w tzw. żółtej strefie. Zdalne nauczanie zostanie wprowadzone, jeśli powiat zostanie ogłoszony strefą czerwoną.

.....
(oprac. jm)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

127 082 km



fot. mat. pras.d

Wernisaż wystawy Filipa Wierzbickiego-Nowaka. Tytuł nawiązuje do pewnego etapu związanego z upływającym czasem oraz jego przesunięciem podczas izolacji społecznej, natomiast prezentowane prace są rodzajem dziennika przypominającego minione wydarzenia. Używając własnego alfabetu i symboliki, artysta tworzy mapę mentalną

myśli. Rezultatem są nakładające się na siebie warstwy znaczeniowe, składające się z lustrzanych obrazów i rysunków. Filip Wierzbicki-Nowak urodził się w 1985 r. w Poznaniu. Artysta ma na koncie wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych. 2 września, godzina 18.00, Galeria Apteka Sztuki, al. Wyzwolenia 3/5, Warszawa

NARODOWE CZYTANIE

Balladyna

Siedlecka Grupa Literacka „Witraz” i Miejski Ośrodek Kultury w Siedlcach zapraszają już po raz piąty na Narodowe Czytanie na skwerze przy fontannie. „W tym roku przeczytamy »Balladynę« Juliusza Słowackiego, a razem z nami czytać będzie aktorka Katarzyna Glinka” – zachęcają organizatorzy. Wydarzenie

realizowane w ramach projektu „Daj się złapać w sieć kultury”, dofinansowane przez Narodowe Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”. Wstęp wolny. Liczba miejsc ograniczona. Podczas koncertu obowiązują obostrzenia sanitarne. 4 września godz. 10.30, skwer przy fontannie, ul. Pułaskiego 6, Siedlce

KSIAŻKA

Pod bieguny

Artur Gorzelak zabierze nas na spotkanie z nieujarzmioną przyrodą stref podbiegunowych. Slajdowo będzie równocześnie promocją nowej książki „Pod bieguny. Spitsbergen. Islandia. Półwysep Kolski i Patagonia”, opisującej fenomenalną podróż jej autora. Publikacja prezentuje aż cztery wyprawy. Nie przypomina tradycyjnych przewodników, opisuje z pierwszej

ręki, z jakimi wyzwaniem przyjdzie się zmierzyć podróżującym do tych zakątków świata. Nie brakuje w niej humorystycznych sytuacji i anegdot, a wszystko okraszone jest solidną, ale przystępną podaną dawką wiedzy przyrodniczo-histerycznej, z dużym udziałem wątków polskich. 3 września godz. 19, Tam i z Powrotem, ul. Odyńca 71, Warszawa

WIDOWISKA

VIII Płockie Dni Żydowskie

Trwają VIII Płockie Dni Żydowskie. Dziś odbędzie się musical „Siostry Parry” z tradycyjnymi pieśniami żydowskimi i szlagierami musicalowymi. Następny dzień festiwalu zdominuje poezja w języku polskim, jidysz i hebrajskim w interpretacji Sławomiry Łozińskiej i skrzypka Pawła Olejniczaka. Na zakończenie – 4 września – z koncertem pieśni żydowskich wystąpi chór Pueri et Puellae Can-

tores Plocenses. Każda z imprez rozpoczyna się o godz. 18. Liczba uczestników jest ograniczona. Obowiązują wejściówki, ale impreza jest bezpłatna. Nie będzie tradycyjnej degustacji potraw żydowskich. Organizatorem jest Muzeum Żydów Mazowieckich i Muzeum Mazowieckie. 2–4 września, godz. 18, Muzeum Żydów Mazowieckich, ul. Kwiatka 7, Płock



LEGIA PIĄTA

INFRASTRUKTURA \ Jagiellonia Białystok wygrała ranking na najlepszą murawę w klubach ekstraklasy. Zestawienie zostało przygotowane przez Polski Związek Piłkarzy, a oceny wystawiali zawodnicy. Na podium znalazły się obiekty, na których grają Wisła Kraków i spadkowicz ŁKS Łódź. Murawa na Legii została oceniona także wysoko. Mistrzowie Polski zajęli piąte miejsce z notą 4,17.

fot. Legia.com/d

PIŁKA NOŻNA



Przed piłkarzami Legii starcie z drużyną z Kosowa lub Macedonii Północnej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Awans do IV rundy obowiązkiem

We wtorek w Nyonie odbyło się losowanie III rundy eliminacji piłkarskiej Ligi Europy. Legia Warszawa zmierzy się z lepszym w parze FK Sileks–Drita Gjilane. Piast Gliwice może zagrać z IFK Göteborg lub FC Kopenhaga, a Lech Poznań z greckim OFI lub Apollonem Limassol.

Artur Szczepanik

Legia będzie rywalizowała w Lidze Europy po tym, jak odpadła w II rundzie kwalifikacji do Ligi Mistrzów. Na własnym stadionie przegrała po dogrywce z Omoniā Nikozja 0:2. Stołeczny zespół jest na tzw. ścieżce mistrzowskiej. Trafiają na nią zespoły po odpadnięciu z Ligi Mistrzów i w Lidze Europy mogą się spotkać tylko z rywalem ze swojego grona.

FK Sileks z Macedonii Północnej i kosowska Drita Gjilane odpadły z Champions League jeszcze szybciej niż Legia. Sileks jest wicemistrzem kraju. W Lidze Mistrzów gra, bo licencji nie otrzymał mistrz FK Vardar Skopje. W I rundzie przegrał w Azerbejdżanie z Karabachem Agdam 0:4. Obecnie po czterech kolejkach nowego sezonu jest liderem macedońskiej ekstraklasy.

Drita z Legią mogła się zmierzyć już w I rundzie eliminacji LM, ale w rundzie wstępnej w rywalizacji z Linfield FC została ukarana walkowerem

za zbyt późne wykrycie zakażenia koronawirusem w swoich szeregach. Z mistrzem Irlandii Północnej Wojskowi wygrali 1:0.

Drita to zespół, który ten sezon eliminacji Ligi Mistrzów zaczął najwcześniej. Najpierw w rundzie przedwstępnej mierzył się z mistrzem Andory Interem d'Escaldes. Spotkanie było... wyrównane. Co mówi wiele o poziomie, który prezentuje potencjalny rywal Legii. Ostatecznie ekipa Ardijana Nuhijego wygrała 2:1. To największy sukces szkoleniowca, który pracuje w Dricie od lutego 2019 r.

Kosowo dopiero od 2016 r. wystawia swoje kluby w rozgrywkach organizowanych przez UEFA. Do tej pory żaden zespół z tego kraju nie grał z przeciwnikiem z Polski.

W czasach komunistycznych Drita nazywała się Crvena Zvezda – tak samo jak ta z Belgradu, najsłynniejszy i największy z klubów byłej Jugosławii. Klub z Gjilane ma na koncie trzy tytuły mistrza Kosowa – w 2003, 2018 i 2020 r.

W Dricie grają sami Albańczycy – z paszportami Kosowa, Macedonii Północnej lub Albanii. Za to w Sileksie jedyną grupę obcokrajowców stanowią Serbowie. Jest ich w zespole wicemistrza kraju aż sześciu.

Żadnych gwiazd ani reprezentantów kraju w drużynie Gorana Simova jednak nie znajdziemy. Nie ma co ukrywać, że oba zespoły są bardzo słabe i awans do IV decydującej rundy eliminacji Ligi Europy jest dla piłkarzy Legii obowiązkiem. W IV rundzie o awansie zadecyduje dwumecz. A wśród ewentualnych rywali Legii będą takie zespoły, jak Celtic Glasgow, Ludogorec Razgrad, Ferencvárosi lub Dinamo Zagrzeb, Midtjylland lub Young Boys Berno, Omonia Nikozja lub Crvena Zvezda Belgrad.

SIATKÓWKA

Powrót Króla

Jan Król znów założy koszulkę Vervy Warszawa Orlen Paliwa. Atakujący po poprzednim sezonie rozstał się ze stołecznym klubem i podpisał umowę z zespołem Bar-kom-Kaźany Lwów. Teraz jednak wraca do ekipy trenera Andrei Anastasiego, bo po kontuzji Jakuba Ziobrowskiego Verva Warszawa Orlen Paliwa postanowiła zakontraktować jeszcze jednego atakującego. – Historia lubi się powtarzać. W zeszłym sezonie Jan Król dołączył do nas tuż przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych i teraz jest podobnie. Uznaliśmy, że potrzebujemy wsparcia na tej pozycji i nasz wybór padł na Janka, który trenuje z nami od początku przygotowań – powiedział Piotr Gacek, dyrektor sportowy Vervy Warszawa Orlen Paliwa.

PIŁKA RĘCZNA

Wisła ze sponsorem

Jesienią 2019 r. logo firmy Modular System Sp. z o.o., na mocy podpisanej umowy sponsoringowej, pojawiło się na koszulkach zawodników Orłenu Wisły Płock. Współpraca ta będzie kontynuowana również w sezonie 2020/2021. – Niestety tamtego sezonu nie pozwolono nam dograć do końca. Dlatego dziękuję, że w tych niepewnych czasach firma Modular System daje nam poczucie stabilności – powiedział prezes SPR Wisły Płock Robert Czwartek. Firma Modular System zajmuje się produkcją i sprzedażą kontenerów budowlanych i wojskowych oraz domów modułowych.

ŻUŻEL



Szczakiel przed śmiercią oddał pamiątki

Kilkanaście dni przed śmiercią pierwszy polski indywidualny żużlowy mistrz świata Jerzy Szczakiel przekazał motocykl i liczne pamiątki do Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.

Jesteśmy głęboko poruszeni wiadomością o jego śmierci. Jeszcze nie tak dawno, bo 29 lipca byliśmy u niego w domu, w Opolu. W czasie wizyty przekazał do naszych zbiorów jeździec z motocykli, na którym startował, Srebrny Kask i Wieniec Laurowy, liczne puchary i dyplomy – powiedział dyrektor stołecznego Muzeum Sportu i Turystyki Sławomir Majcher.

– Muzealnicy zarejestrowali prawdopodobnie ostatni wywiad mistrza, który opublikujemy na naszej stronie internetowej, a potem w magazynie „Dyskobol” – dodał Majcher. Żużlowiec był wychowankiem opolskiego Kolejarkarza. W 1973 r. w parze z Andrzejem Wyglendą zdobył w Rybniku złoty medal mistrzostw globu. Dwa lata później, jako pierwszy Polak, wywalczył złoty medal mistrzostw świata w Chorzowie. W 1974 r. dorzucił do kolekcji brązowy krążek MŚ w konkurencji drużynowej.

Jerzy Szczakiel zmarł we wtorek w Opolu po ciężkiej chorobie w wieku 71 lat.

(asz)